

Redakcja i administracja
Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel.
545 i 15-23. Odpowiedzialny
za pismo: komitet
redakcyjny. Wydaje
spółdzielnia wyd.
„Czytelnik”.

ŻYCIĘ OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna
4,45 zł, z doręczeniem 5,10
zł. Zgłoszenia przyjmuje
PPK „Kuch”, sekcja pocztowa
Olsztyn, ul. Piłsudskiego 11, telefon 1833, konto
N. B. P. 1107046.
Ogłoszenia drobne zł. 1,50
za wyraz, wymiarowa za
tekstem zł. 5.— za 1 cm/m.,
specjalne zł. 15.— za wiersz.
Konto PKO 1-17/116.

ROK V Nr 277 (1593)

NIEDZIELA, 21 — PONIEDZIAŁEK, 22 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU

CENA 30 gr

Przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR
podstawą naszych sukcesów w budowie Stolicy
Odpowiedź budowniczych Warszawy na list budowniczych Stalingradu

Robotnicy, technicy i inżynierowie pracujący na budowach Warszawy odpowiedzieli na list od robotników budowlanych Stalingradu. Pismo radzieckich przyjaciół omawiane było na zebraniach załóg MDM, osiedli mieszkaniowych na Muranowie, Grochowie, Starym Mieście i innych budowach stolicy. W liście budowniczych Warszawy czytamy m. inn.:

„Z uczuciem wdzięczności i dumy przyjeżdżamy Wasz list i pozdrowienia od Was — budowniczych miasta, którego imię wymawiane jest z podziwem i szacunkiem przez cały świat. Z dumą przyjeżdżamy Wasze serdeczne słowa, w których mówicie o Stalingradzie i Warszawie jako miastach — bohaterach.

centralnego dworca śródmiejskiego, centralnego parku ludowego. Warszawa wspaniałego, pokojowego budownictwa, Warszawa, która gościła II Światowy Kongres Pokoju, i

której rozbudowa jest natchnieniem dla szerokiej rzeszy obrońców pokoju w kraju i zagranicą, z uczuciem głębokiej radości powitała ostatni wywiad tow. Stalina wyrażający broń atomowego szantażu z rąk amerykańskich imperialistów i wzmacniający siłę światowego obozu pokoju.

szą i spokojem patrzymy w przyszłość.

List w imieniu robotników, inżynierów i techników budowlanych stolicy podpisał: Z. Skórzyński — przewodnik pracy, brygadzysta-betoniarz z Muranowa, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II kl. i odznaką „Przewodnik pracy”, J. Sigalin — naczelny architekt Warszawy, laureat nagrody państwowej I stopnia, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I kl., przewodniczący pracy: murarz T. Zawadzki z Mirowska, wyróżniony Złotą Odznaką Odbudowy Warszawy, betoniarz B. Ziarno z Muranowa, odznaczony Srebrną Odznaką Odbudowy Warszawy, murarz-przewodniczący pracy: J. Leskiewicz ze Zjedn. Budown. Przem. Nr 1, Z. Rutkowski z Grochowa, S. Krzeminski z MDM oraz S. Szuster, przewodnik pracy — malarz ze Zjedn. Budown. Przem. Nr 1.

»Rząd USA sabotuje możliwości porozumienia«

Międzynarodowe echo deklaracji Rządu ZSRR

PARYŻ (PAP). — Oświadczenie rządu radzieckiego pod adresem USA znajduje się w centrum uwagi światowej opinii publicznej.

Już z pierwszych głosów prasy zachodniej przebija niezadowolenie z agresywnej i brutalnej polityki USA. Politykę tę potwierdził prezydent Truman w oświadczeniu, złożonym po ogłoszeniu oświadczenia rządu ZSRR.

Słowa te odpowiadają zresztą reprezentowanemu przez Trumana systemowi politycznemu, który traktuje umowy międzynarodowe jak świstki papieru. To bowiem rząd Trumana podeptał układ poczdamski, porozumienie radziecko-amerykańskie w sprawie Japonii i inne układy. Co więcej, rząd Trumana zmusza swych satelitów do deptania układów zawartych ze Zw. Radzieckim. Jedną z podstaw dyplomacji radzieckiej jest odrzucenie zasad tajnej dyplomacji. Wojna nie jest tajna, a pokój nie może być zdobyty jedynie przy pomocy szyfowanych depech.

Budowę naszej socjalistycznej stolicy ułatwiają i przyspieszają metody radzieckich budowniczych, szeroko stosowane przez robotników budowlanych zarówno na budowach Warszawy, jak i na budowach w całej Polsce.

W Warszawie znajduje się obecnie w budowie OK. 1000 WIEK-SZYCH OBIEKTÓW, W TYM 40 ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH, 70 obiektów w budowie — to szkoły, przedszkola, żłobki, ośrodki zdrowia, 25 zaczętych gmachów — to wyższe uczelnie i domy akademickie. W b. r. wybudujemy przeszło 17 tys. izb mieszkalnych. Znaczącą ich część oddaliśmy już do użytku. Rozpoczęto także budowę Metro.

23 mln. zł na SFOS przyniósł tegoroczny wrzesień

Poważnie wzrosły — w porównaniu z r. ub. w tegorocznym wrześniu — Miesiącu Budowy Warszawy wpływy na SFOS. W ciągu września wpłynęło na SFOS 12,270 tys. zł. Wpłaty wrześniowe napływały jednak w dalszym ciągu. Do 12 bm. poszczególne woj. komitety odbudowy Warszawy wpłaciły dalsze 11.110 tys. zł.

W świadczeniach indywidualnych przoduje Warszawa. Prędkiecznie każdy z mieszkańców stolicy wpłacił na SFOS 10.51 zł.

Kosztami tysięcy istnień ludzkich

Ridgway toczy »zimną wojnę« w Panmundżon (Radiogram specjalnego wysłannika „Życia” red. H. Korotyńskiego z Kaesongu)

Obserwujemy w ostatnich trzech dniach dalsze próby amerykańskie utrudnienia narad w Panmundżon, które zresztą od początku wypełnione były opozycyjnymi manewrami imperialistów. Ostatnio wzrosły się znacznie przeloty samolotów amerykańskich nad strefą neutralną.

Uprzedni rozkaz Ridgwaya zakazujący przelotów został zaprzeczony przez główną kwaterę tegoż Ridgwaya. Korespondent w Kaesongu wiąże ten zwrot z obecnością w Tokio przedstawicieli amerykańskich koł kapitalistycznych, którzy najścisłej prąd wojny Ich to-naciek sprawa, że tutaj amerykańscy oficerowie łącznikowi zaostrzyli sytuację i jawnie uniemożliwiają wznowienie rozmów o pokój w Korei.

rozmów o zawieszenie broni w Korei. Oficerowie amerykańscy, którzy sami doskonale zdają sobie sprawę, że ich poprzednia propozycja, zaledwie trzech tysięcy jardów promienia nieatakowanego, jest propozycją wrecz śmieszną i niemożliwą do przyjęcia — oficerowie ci zaproponowali na posiedzeniu 18 bm. by strefa nieatakowana wynosiła trzy mile.

Niemniej amerykańskie manewry opóźniające trwają nadal.

Henryk Korotyński

»Wspólnie przełaniemy trudności na drodze ku lepszej przyszłości«

Spotkanie delegacji WOKS'u z aktywem TPP-R

19 bm. Zarząd Główny TPP-R gościł członków delegacji radzieckiej, przybyłych do Polski z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W Zarz. Gł. TPP-R odbyła się konferencja kierownictwa ZG TPP-R z gośćmi radzieckimi. W konferencji wziął udział przewodniczący TPP-R E. Ochab.

Wiceprzewodniczący TPP-R S. Matuszewski zapoznał gości z rolą, zadaniami i celami TPP-R oraz z przebiegiem Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Min. Matuszewski mówił o rozwoju Towarzystwa, które zrzesza ponad 4.300 tys. członków, zorganizowanych w 56.446 kołach.

W godzinach wieczornych w Centralnym Klubie TPP-R odbyło się uroczyste spotkanie gości radzieckich z aktywistami TPP-R.

W spotkaniu wzięli udział przewodniczący TPP-R E. Ochab, wiceprzewodniczący TPP-R S. Matuszewski oraz członkowie Prezydium ZG TPP-R Chajin, Juszkiewicz i Wasilkowska. Na spotkanie przybył również wydział zagraniczny KC

PZPR O. Dłuski. Obecny był również przedstawiciel WOKS-u Saffrow. Gości radzieckich przywitał E. Ochab, podkreślając, że będą oni zwiędzać Polskę w tym szczególnym momencie, kiedy naród, mający za sobą tysiącletnią tradycję, tworzy nowe życie.

Wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć Zw. Radzieckiego, przewodniczący TPP-R mówił o wdzięczności narodu polskiego dla bohaterów narodów radzieckich, które przyniosły wolność Polsce i których przykład daje nam pewnością, że zwycięsko przełaniemy wszystkie trudności na drodze wiódącej do socjalizmu.

W imieniu delegacji radzieckiej przemawiał stojący na jej czele prof. Czudakow — członek Akademii Nauk ZSRR. Powiedział on m. inn.:

»Przyjechalibyśmy do Was, aby zapoznać się z Waszą pracą i pomóc

Wam naszym doświadczeniem. Zw. Radziecki w ciągu 34 lat swego istnienia przeszedł twardą szkołę budownictwa socjalistycznego. Wiele gałęzi naszego przemysłu należy do przedużytych na świecie. Również i Wy, Polacy, macie już za sobą poważne i godne podziwu osiągnięcia, chcemy pomóc Wam w ich uwielokrotnieniu.

Jestem najgłębiej przekonany, że nasze narody przełanią wszystkie przeszkody, które mogłyby stanąć na drodze do lepszej, jaśniejszej przyszłości. Przyjaźń i sojusz łączący narody radzieckie z narodem polskim to gwarancja naszych wspólnych sukcesów.

Zebrańi podchwycili wznesiony przez prof. Czudakowa okrzyk na cześć Prezydenta Bieruta i Genera- lissimusa Stalina.

Po spotkaniu odbyło się przyjęcie na cześć gości radzieckich.

Na przyjęciu obecny był ambasador ZSRR A. A. Sobolew.

Młodzież buduje magistrałę piaskową



Jena z największych inwestycji Planu 6-letniego, kolejowa magistrała piaskowa, wypełni piaskami Pustyni Biedowskiej wykęplowane sztolnie szybów węglowych. Już w tej chwili 5 kopalni otrzymuje piasek z Biedowskiej. Magistrała zostanie całkowicie ukończona w 1955 roku. Na zdjęciu junacy 26 brygady SP budują wykop na północną linię magistrały Ziemię z wykopu wywożą maszynista ZMP-owiec Osiał i faloc Szarkowski. Foto CAF-Baranowski

Porażka atomowych szanlażystów
Oświadczenie Stalina — wyrazem dążeń prostych ludzi
Przegląd prasy światowej

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” zamieścił przegląd prasy międzynarodowej na temat oświadczenia Józefa Stalina w sprawie broni atomowej. W przeglądzie tym pod tytułem „Porażka atomowców”,

„Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy” w sprawie broni atomowej skupiły uwagę opinii publicznej wszystkich krajów. Posiadanie przez Zw. Radziecki broni atomowej oceniane jest przez demokratyczną opinię publiczną jako demokracja utrwalenia pokoju. „Fakt, iż Zw. Radziecki posiada broń atomową — ten fakt paraliżuje bandyckie poczynania Trumanów i do daje milionom prostych ludzi pewnością, że zbrodnica broni zostanie imperialistom wytracona z rąk” (dziennik polski „Zołnier Wolności”).

„Oświadczenie Stalina jest nowym dowodem pokojowej polityki Zw. Radzieckiego, który nie zamierza napadnąć ani na St. Zjednoczone ani na żadne inne państwo. Słowa Stalina całkowicie obalają kłamliwe frazesy szerzone dla usprawiedliwienia przygotowań do agresji” (dziennik francuski „Humanite”).

„Słowa Stalina mają szczególnie do nosie znaczenie: amerykańskiej historii wojennej przeciwstawili się obecnie, obok głosów setek milionów rozsądnych prostych ludzi całego świata, również wazki głos przestrogi kierownika wielkiego kraju — tego właśnie kraju, przeciwko któremu wymierzone są swym ostrzem w sposób tak oczywisty przygotowania wojenne bloku atlantyckiego” (dziennik włoski „Paese Sera”).

Prasa i społeczeństwo Korei i Chin powitały oświadczenie Stalina szczególnie gorąco, stwierdzając, że oświadczenie to obraca w niwecz imperialistyczny szantaż atomowy.

Dziennik chiński „Czungoginian” pisze: „Amerykańscy podżegacze wojenni straszili wciąż bombą atomową

narody milujące pokój. Czyż nie jest oczywiste, że posiadając broń atomową Zw. Radziecki daje niezawodną gwarancję zapewnienia pokoju na całym świecie?”

»Monopol się skończył«

Prasa amerykańska zmuszona jest przyznać, że próba bomby atomowej w Zw. Radzieckim stanowi „złowrogi przypomnienie, iż monopol już nie istnieje”.

Tygodnik amerykański „Newsweek”, jedna z najbardziej hałaśliwych tab atomowców, wspomina z zalem o czasach kiedy St. Zjednoczone „posiadały monopol atomowy”. „Związek Radziecki miał zaledwie kilka bomb atomowych”. „Druga eksplozja atomowa w Zw. Radzieckim oraz wywiad Stalina — stwierdza pismo — oznacza, że nie wolno już ignorować możliwości, iż bomba atomowa zostanie zneutralizowana jako broń strategiczna... Od uawna już stało się jasne, że ten środek utraci w pewnej mierze swą siłę, gdy Zw. Radziecki uzyska zdolność do prowadzenia wojny atomowej”.

Dziennik „New York Herald Tribune” pisze, że „wybuch atomowy wywołuje w sferze politycznej reakcje łańcuchową, tak samo niebezpieczną i groźną daleko większymi niespodziankami, niż reakcja łańcuchowa w fizyce”.

W komentarzach prasy zach.-europejskiej znalazły wyraz sprzecznosci między St. Zjednoczonymi a ich satelitami. Prasa ta bardzo chętnie wyciągnęła wniosek, że oświadczenie Stalina przyczyni się do wznowienia rozmów w sprawie zakazu broni atomowej.

Nawet bardzo zbliżony do koł amerykańskich dziennik francuski „Figaro” wyraził zdanie, że w rezultacie oświadczenia Stalina można liczyć na wznowienie rozmów czterech mocarstw w sprawie zakazu broni atomowej i że „argument atomowy może oddziałać na amerykańską opinię publiczną i zmusić ją do wywarcia nacisku na swych przywódców, ażeby zgodzili się na wyjaśnienie sytuacji drogą dyplomatyczną”.

Dziennik włoski „Stampa” stwierdził, że wywiad udzielony przez Stalina korespondentowi „Prawdy” zmniejsza do rozkładania napięcia międzynarodowego”.

Dziennik londyński „Times”, zwracając uwagę na przerażające perspektywy wojny atomowej dla wysp brytyjskich, które „są jednym z najbardziej zagrożonych obiektów na świecie”, wypowiedział się za wznowieniem rozmów.

wieniem rozmów o zakazie broni atomowej i zdobył się na kilka sprawiedliwych słów również na temat radzieckiego planu kontroli.

Nastroje »neutralność« u satelitów

Prasa amerykańska podległa monopolom pisze z niezadowoleniem o tym, że w krajach zachodnio-europejskich wzmagają się nastroje „neutralności”.

Dziennik „New York Times” zaniepokoony jest faktem, że „w wolnym świecie” — jak nazywają koła reakcyjne kraje agresywnego bloku atlantyckiego — toczą się „rozmywy w sprawie złagodzenia napięcia”. Dziennik (Ualszy ciąg na str 2-iej)

550 mln. ludzi podpisało już Apel Pokoju

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny, 42 (154) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!” — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Artykuł wstępny pt. „Niezłomna wola pokoju” wskazuje, że ruch narodów w obronie pokoju, przeciwko groźbie nowej wojny światowej narabiał niebywałego rozmachu. Około 550.000.000 ludzi podpisało już Apel o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. W ZSRR pod Apellem Światowej Rady Pokoju złożyło swe podpisy 96.729.946 obywateli.

Amerykanie przeciągają rokowania

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że w Panmundżonie 19 bm. odbyło się kolejne spotkanie oficerów łącznikowych wojsk ludowych i amerykańskich.

Abby przyspieszyć osiągnięcie porozumienia i umożliwić jak najszybsze wznowienie rokowań w sprawie rozejmu w Korei, oficerowie łącznikowi wojsk ludowych wyrazili zgodę na propozycję amerykańską, aby obszary w promieniu trzech mil od Kaesongu i Munsanu zostały uznane za strefy neutralne.

Amerykańscy oficerowie łącznikowi, dając wyraźnie do przewlekania rozmów i niedopuszczenia do wznowienia rokowań rozejmowych, upierali się w dalszym ciągu, by samoloty wojskowe miały prawo przelotu nad strefami neutralnymi oraz by tylko sama szosa łącząca Kaesong z Munsanem była uznawana za teren neutralny.

Następne spotkanie oficerów łącznikowych obu stron wyznaczono na 20 bm.

Rada Bezpieczeństwa odroczyła debatę w sprawie zatargu angielsko-irańskiego

Delegaci w Brytanii i USA poparli propozycję francuską.

Następnie zabrał głos delegat ZSRR Carapkin, który oświadczył, że delegacja radziecka nie może się zgodzić z propozycją Francji, ponieważ Rada Bezpieczeństwa nie ma w ogóle prawa omawiania tej sprawy.

W głosowaniu delegaci 8 państw wypowiedzieli się za przyjęciem propozycji francuskiej i tym samym została ona uchwalona.

NOWY JORK (PAP). 19 października odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Delegacja Iranu nie była na nim obecna. Wicepremier Iranu Fatemi oświadczył uprzednio, że prace delegacji irańskiej w Radzie zostały zakończone i nie ma dalszej potrzeby jej obecności na posiedzeniach.

Delegat Francji Lacoste domagał się odroczenia debaty nad brytyjskim projektem rezolucji.

Oświadczenie Stalina wzmacniło siły pokoju Wojsko uczy i wychowuje Rodzice dziękują dowódcom za opiekę nad żołnierzami

(Początek na str. 1)

„New York Post” pisał o nastrojach „neutralności” w Anglii i w niektórych ośrodkach Europy Zach., na Środkowym Wschodzie, w Indiach i w całej „niekomunistycznej Azji”.

Zlikwidowanie amerykańskiego monopolu broni atomowej pokazuje — zdaniem tego dziennika — narodem Europy Zach. i Azji, że rozwój zbrojeni atomowych przebiega „niezwykle szybko, jak chce tego „Ameryka”.

W tymże dzienniku znajdujemy nie pozbawioną zdrowego rozsądku uwagę, że podejmowane przez monopolistów amerykańskich próby uspokojenia zach.-europejskiej opinii publicznej obietnicą stowarcia broni atomowej tylko przeciwko wojskom — nie osiągały celu. „Chodzi o to, że — jak pisze dziennik — nie można stowarczyć „taktycznej” broni t. j. artylerii atomowej przeciwko armii naszych wrogów, nie stosując większych bomb przeciwko miastom naszych przyjaciół. Wspomniana obietnica może być wystarczającym uspokojeniem tylko dopóki Europejczycy nie zaczną pytać: „czy Amerykanie zaoszczędzą zaprzężone miasta, które wpadną w ręce nieprzyjaciela?”.

Odpowiedzi na te pytania mogą być zbrodnie amerykańskie w Korei... Jednocześnie prasa amerykańska odzwierciedla niepokój jaki ogarnął Amerykańskie koła rządzące ze względu na to, iż stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie kontroli „ma wielką

siłę atrakcyjną”. Przypomina to „New York Times”, pisząc: „Prosta formuła — skończymy z bombą! — wywiera silny wpływ psychologiczny”.

Organ atomowców „Newsweek” nie ukrywa niepokoi, że może się wzmocnić tendencja do zawarcia porozumienia międzynarodowego o zakazie broni atomowej.

„Powinniśmy się liczyć z możliwością — stwierdza pismo — że taka kampania będzie znajdowała coraz większy odzew wśród niektórych wolnych narodów... Może się zdarzyć, że będą one wywierali na nas coraz większy nacisk, domagając się od nas obietnicy, że nie będziemy stowarcili bomby atomowej w charakterze broni strategicznej, jeżeli Rosjanie nie zastosują jej pierwsi”. Ze względu na to, że Związek Radziecki posiada broń atomową, pismo uważa, że St. Zjednoczone „będą musiały zastanowić się dwukrotnie, zanim zaczną rzucać bomby na miasta rosyjskie”.

Reasumując wypowiedzi burżuazyjnych komentatorów amerykańskich i angielskich, można uważać, że kampania propagandowa zorganizowana w odpowiedzi na oświadczenie Stalina przez Waszyngton ZALAMAŁA SIĘ SROMOTNIE.

Zgodnie z pragnieniem ludzkości

W komentarzach radia londyńskiego z 7 bm. zwrócono uwagę, że zapewnienia pochodzące z obozu podległego wojennych, iż bomba atomowa zostanie użyta tylko przeciwko obiektom wojskowym „niezbędny uspokoił szeregów obywateli” Europy Zachodniej, którzy „studują widocznie pilnie każde słowo wywiadu premiera Stalina, ażeby znaleźć tam choćby promyk nadziei na ustanowienie skutecznej kontroli międzynarodowej nad energią atomową”.

Komentator radia londyńskiego zapewnia dalej, że stosunek szeregowo obywatela Europy Zach. do wysiłku zbrojeni jest „dość fatalistyczny”. Jednakże te rozważania zbyt wyrażają

nie odzwierciedlają dążenie zakłopotanych wrogów pokoju do uspienia czynności narodu, do sparaliżowania woli oporu przeciwko śmiertelności planom atomowym.

Daremne są jednak te nadzieje! Masy ludowe walczyły i będą walczyć przeciwko produkcji i stowarceniu broni atomowej. Świadczą o tym fakty. Oświadczenie Stalina odpowiada w zupełności gorącym pragnieniom tych szeregowych obywateli, którzy — jak zauważył to również komentator londyński — studują uważnie każde słowo tego oświadczenia.

Światowa opinia publiczna i prości ludzie we wszystkich krajach są za zakazem produkcji i używania broni atomowej, za ustanowieniem skutecznej kontroli, a nie oszukawczej kontroli amerykańskiej. Potwierdzają to echa oświadczenia, jakie złożył Józef Stalin wobec wrzawy wszczętej przez prasę zagraniczną w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim. I TYM RAZEM ATOMOWCÓW SPOTKAŁA POWAZNA PORAZKA.

Wojско uczy i wychowuje Rodzice dziękują dowódcom za opiekę nad żołnierzami

Dowódcy jednostek wojskowych otrzymują liczne listy od rodziców żołnierzy. W listach rodzice wyrażają gorące podziękowania za umożliwienie im synom, pełniącym szlachetną służbę w szeregach Wojska Polskiego, uzyskania cennego fachowego wykształcenia i awansu społecznego.

Ojciec wzorowego żołnierza W. Kierskowskiego z Gniezna, pisze do dowódcy pułku, w której syn jego pełni służbę: „Cieszymy się i jesteśmy dumni, że syn nasz spełnia sumiennie swoje żołnierskie obowiązki i ma możliwość uzyskania awansu, co dla mnie i dla tysięcy robotników i chłopów było dawniej niemożliwe do osiągnięcia. Wdzięczni jesteśmy naszemu Rządowi Ludowemu, że umożliwił nam nowe kształcenie się na oficerską Wojska Polskiego — wojska, które stoi na straży pokoju i obrony naszych zdobyczy socjalistycznych. Nie zawiedliśmy się, oddając syna do szkoły oficerskiej, której dowództwo powierzył nam pan”.

W czasie służby wojskowej tysiące żołnierzy zdobywają zawód, uzyskują awans społeczny. np. Kpr. Kuik, ze wsi Bojenci koło Leszna zdobył zawód telegrafisty. Kpr. Rudnik, syn kolejarza z Sulejówka koło Warszawy wyspecjalizował się na radiotelegrafiste. Wielu żołnierzy w czasie służby uzyskało awans społeczny. Plut. Rogucki, syn małopolskiego chłopca przyszedł do wojska jako półanalfabeta. W wojsku ukończył on kurs dokształcający i stał się dowódcą przedruku druczyny. Kpr. Gluch w wojsku ukończył szkołę podstawową, kurs gimnazjalny, a obecnie uczęszcza do liceum. Zrozumiała jest wdzięczność rodziców żołnierzy — rozumiałe są

Władze norweskie profanują groby żołnierzy radzieckich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Oslo: Władze norweskie prawie całkowicie zniszczyły w północnej części kraju groby żołnierzy radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie Norwegii. Wskutek protestów ludności, wstrzymano na razie ekshumację zwłok żołnierzy radzieckich na cmentarzach w Narwiku, Beysfjordzie i w Tromsø.

W Temmerneset (140 km na południe od Narwiku), gdzie pochowani jest ok. 100 żołnierzy radzieckich, pomnik oraz kamienne ogrodzenie cmentarza zniszczone w barbarzyński sposób. Wszystkie groby zrównano z ziemią, a zwłoki wywieziono. Tuż obok znajduje się cmentarz okupantów niemieckich, który władze norweskie doprowadziły do największego porządku.

94 miliardy dol. na zbrojenia w USA

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman podpisał projekt ustawy o wyasygnowaniu 56.937 mil. dol. na wydatki wojskowe w br. finansowy.

Prasa amerykańska podkreśla jednak, że w rzeczywistości ogólna suma wydatków wojskowych wyniesie 94 miliardy dolarów, jeśli uwzględni się sumy, wyasygnowane dawniej lecz jeszcze nie wydane.

Szczytowe natężenie przewozów jesiennych

W całej pełni trwa okres szczytowego natężenia przewozów jesiennych. Kolejce prócz normalnych transportów przewożą obecnie ogromne ilości buraków cukrowych i wielu innych ziemniaków. Zapotrzebowanie na wagony towarowe jest o ok. 20 proc. wyższe w porównaniu z przeciętnym.

Wiele drużyn parowozowych realizuje obecnie zobowiązania podnieść ciężar brutto prowadzonych po ciągach.

Nota Egiptu do W. Brytanii

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że rząd Egiptu wystosował do rządu brytyjskiego notę protestacyjną w związku z agresją, dokonaną przez wojska brytyjskie w nocy z 16 na 17 października w pobliżu muzeum El Ferdan nad Kanałem Sueskim.

Wojska brytyjskie zaatakowały tam oddział żołnierzy egipskich, zabijając dwóch, raniąc pięciu i biorąc 36-ciu do niewoli.

LONDYN (PAP). Z Teheranu donoszą, że 19 bm. odbyła się wielka manifestacja na znak solidarności z walką narodu egipskiego.

TEN DZIEŃ NADEJDZIE

Siedem lat temu, dnia 20 października 1944 r., Armia Radziecka wyzwoliła Belgrad, stolicę Jugosławii.

Długie lata czekały narody Jugosławii na ten dzień — długie lata cierpień i bohaterstwa, bezkompromisowej walki. Z przybliżaniem się Armii Radzieckiej masy pracujące Jugosławii wiały nadzieje nie tylko na wyzwolenie od hitlerowskich okupantów; narody Jugosławii chciały bić się o ustroj sprawiedliwej społeczeństwa, o socjalizm, o złamanie faszyzmu.

Zostały tragicznie oszukane przez bandę titowskich renegatów i zdradców.

W siedem lat po wyzwoleniu Belgradu, w siódmą rocznicę dnia, z którym jej narody wiązały tak wielkie nadzieje — stolica Jugosławii „gości” przedstawicieli nowych okupantów tego bohaterskiego kraju. Właśnie teraz jest podejmowany przez Tito general Collins, szef amerykańskiej armii lądowej, właśnie teraz general Collins sprawdzi, w jakiej mierze Jugosławia przygotowana jest do roli, którą wyznaczył jej amerykańscy imperialiści: do roli głównego przyczółka agresji na Bałkanach, do roli taniego mięsa armatniego.

Provokator Tito uchwylił był władzę tylko dlatego, że zastąpił swą haniebną robotę zdrączy komunizmu komunistycznymi hasłami. Dziś Tito, przekształcając swój kraj w niedźwiadną kolonię amerykańskiego kapitału, stopniowo rezygnuje z wszystkich form a nawet z terminologii socjalistycznej. Coraz jaśniejsza staje się rzecza dla narodów Jugosławii, że zdradziecka klika Tito sprzedała ich kraj, ich niepodległość — sprzedała, dodajmy, tanio. Nawet reakcyjna prasa zachodnia nie może ukryć, że „w Jugosławii panuje dziś bezprzykładna niedźwida”, jak pisał „New York Times”. Masy pracujące Jugosławii, placące za tytułowe zbrojenia coraz większą niegodziwością, widzą, że kraj nie ma żadnych perspektyw zwyciężenia tej niedźwidzi, bo faszyzowska klika rządząca Jugosławią zrezygnowała z uprzemysłowienia kraju, z planowej gospodarki, z unowocześnień rolnictwa.

Również niezadowolono robotników i chłopów, przybierając formy

Załoga FSC Lublin wyprzedza plan Roczny plan wydobywania węgla do 10 grudnia wykona w Cynie załoga kopalni »Nowa Ruda«

Blisko 70 brygad zespołów i drużyn ścianowych wszystkich szybów kopalni węgla „Nowa Ruda” na Dolnym Śląsku zwycięsko realizują swój Czyn Państwowy, ofiarnie walcząc o ponadplanową produkcję wartości 2.720 tys. zł.

Górnicy szybu „Jan” wykonali do 17 b. m. miesięczny plan produkcyjny w 113 proc., podczas gdy zadeklarowali osiągnięcie zadań wydobywanych do końca b. m. w 108 proc. — „Jako dowód umiłowania, ideałów Rewolucji Państwowej załoga szybu „Jan” postanowiła roczny plan wydobywania wykonać do 10 grudnia b. r.

Załoga budowniczych Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie codziennie donosi o przedterminowej realizacji zobowiązań październikowych. Już 8 b. m. zakończono prace murarskie przy budowie hoteli robotniczych oraz wykonano poziomy kanalizacyjny i przykrycia dachowe. Na

4 dni przed terminem brygada budowy urządzeń transportowych zakończyła montaż konstrukcji stalowej transportera podziemnego. Wyprzedzając o 13 dni harmonogram robót — pracownicy Zjednoczenia Energetycznego wykonali 16 b. m. prace elektryczne przy kompresorach.

W basenie węglowym Portu Szczecińskiego wzrosła wydajność pracy dźwigowych o 4 proc. w stosunku do ub. m. W pierwszej połowie b. m. przedławiano w porcie 39 statków metodą szybkościową.

Załoga Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych, która realizowała już większość podjętych zobowiązań październikowych uchwaliła, że zadania roczne zrealizuje 29 bm.

Robotnicy kombinatu chemicznego „Rokita” zobowiązali się w Cynie Państwowej dać ponadplanową produkcję wartości 543 tys. zł. Do Czynu Państwowy włączyli się masowo członkowie Związku Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego.

W woj. krakowskim transportowcy i drogowcy podjęli zobowiązania, których realizacja przyniesie 805 tys. zł oszczędności. W woj. poznańskim 9 kierowców samochodów ciężarowych marki „Skoda” ekspozytur PKS w Turku postanowili przejechać po 150 tys. km bez napraw głównych. Zobowiązania drogowców i transportowców Warszawy i woj. warszawskiego dadzą ponad 520 tys. zł oszczędności.

Powiat mławski — pierwszy w Polsce wykonał plan dostawy ziemniaków

Z każdym dniem zwiększa się liczba chłopów sprzedających wyznaczono im w planu ilości ziemniaków na zaopatrzenie pracującej ludności miast. W wielu gromadach mało i średniorolny chłop współpracowniczą w dostarczaniu ziemniaków do spółdzielczych punktów skupu, przysyłając w ten sposób dostawy. Liczni chłopci dostarczyli już przypadające na ich gospodarstwa ilości ziemniaków, często z nadwyżkami. Są już powiat (mławski) w woj. warszawskim, które już po tygodniu dostaw

Zbiorowo dostarczyli ziemniaki chłopki kilkunastu gromad w woj. gdańskim. W gminie Kościelzyna chłopcy przynieśli do punktów znaczne ilości ziemniaków ponad plan. Z gromady Kościelzyna Huta dostarczono 200 proc. wyznaczonej ilości. Średniorolny chłop — A. Krefft i sołtys tej groma-

dy W. Klasa sprzedali po 3 tony ziemniaków ponad plan, a Fr. Czajka — 5 ton. 5,6 tony sprzedał również ponad wyznaczoną ilość J. Zaborowski, uprawiający 5 ha ziemi w Kościelzynie wsi.

W pow. Przasnysz ks. Kamiński z parafii Krzynowłoga-Mała odstawił ziemniaki ze swojego gospodarstwa i wezwał z ambony wszystkich parafian do wzorowego wypełnienia ich obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny.

W gromadzie Gąbin w pow. szubińskim wszyscy mało i średniorolny chłopcy wykonali już plany skupu zbóża, ziemniaków oraz w terminie uregulowali podatki i SFOR. Jedynie dwaj kułacy H. i F. Pawlicy mają poważne zaległości.

Chłopcy gromady Stróżewo w pow. Gryfno nie mogli odstawić zbiorowo ziemniaków, choć się do tego przygotowali, gdyż nie wyznaczono im jeszcze punktu odstawy. W gminie Sudoł z powodu niedobalstwa gminob. spółdzielni 16 bm. punkt skupu przez cały dzień był nieczynny, a w gm. Stare Czarnowo punkt skupu nie przyjmują ziemniaków, gdyż nie przygotowali odpowiedniej wagi.

Chłopci dostarczający tuczniaki do spółdzielczych punktów skupu, zakupują paszę treściwą przyznawaną

im jako premię z zapasów państwowych. Na punkt skupu we Wrześni w woj. poznańskim dostarczyli chłopcy 15 bm. 51 tuczniaków. Zakupując sruć K. Tarcański z Wólki, A. Nowak z Rokaczyna i Wacława Szczeciński z Szemborowa stwierdzili, że pasza ta pozwoli im zwiększyć hodowlę trzody.

Pomoc Państwa w formie pełnowartościowej paszy zachęca wielu chłopów do kontraktowania dodatkowej ilości trzody.

Adenauer uniemożliwia zjednoczenie Niemiec Oburzenie ludności po odrzuceniu propozycji NRD

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że deklaracja Adenauera, odrzucająca propozycje NRD zmierzające do pokojowego zjednoczenia Niemiec, wywołała głębokie oburzenie opinii publicznej. Również liczni przedstawiciele grupowań pracowniczych i schumacherowskich SPD, pod naciskiem

3 rocznica uchwały o przeobrażeniu przyrody w ZSRR

MOSKWA (PAP). — 20 bm. miały 3 rocznica opublikowania uchwały rządu radzieckiego i KC WKP(b) w sprawie 15-letniego planu założenia ochronnych pasów leśnych, wprowadzenia trawopólno-płodowian, budowy stawów i rezerwuarów wodnych dla osiągnięcia wysokich zbiorów w stepowych i leśno-stepowych rejonach europejskiej części ZSRR.

Utworzenie Komitetu do Spraw Radiofonii Dekrety rządowe zatwierdzone przez Komisję Sejmową

19 bm. obradowało wiele komisji sejmowych. Sejmowa Komisja Komunikacji i Łączności rozpatrzyła 3 dekrety rządowe, o zatwierdzenie których postanowiła wystąpić do Sejmu. Są to: dekret z 18 czerwca br. o stosunku służbowym, uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym pracowników Min. Kolei i dekret z 2 sierpnia br. o utworzeniu i zakresie działania Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” oraz o zmianie ustawy o organizacji władz w dziedzinie komunikacji.

W wspólnym posiedzeniu komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych omawiano dekret z 23 lipca br. o planowym skupie zbóż. Komisja

szereżki mas ludności krytykują ostro stanowisko Adenauera.

Na posiedzeniu Bundestagu przedstawiciel burżuazyjnej FDP, Fleiderer, protestował przeciwko polityce Adenauera i zarzucił mu, że pragnie bez skrępowań przeformować swe plany.

Posel SPD, dr Luetkens, stwierdził, że znaczna ilość członków SPD przeciwstawia się polityce Adenauera i Schumachera. „Wszystkie układy, jakie zawiera Adenauer — powiedział Luetkens — oraz rokowania, jakie prowadzi on z wysokimi komisarzami, uniemożliwiają zjednoczenie Niemiec”.

Podczas debaty zabrał również głos przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), M. Reimann. Reimann zaproponował przyjęcie przez Bundestag propozycji Izby Ludowej NRD i powołanie komisji dla rozpatrzenia wraz z przedstawicielami Izby Ludowej NRD sprawy wyborów do ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego i sprawy przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Inny deputowany komunistyczny W. Fisch, wystąpił z wnioskiem wywołującym Adenauera do niezwłocznego przzerwania rokowań z wysokimi komisarzami okupacyjnymi w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach.

Bundestag większością głosów odrzucił oba wnioski.



MOSKWA. W korespondencji z Warszawy pisma Jarosława dziennik „Izwiesztia” pisał o ogromnym rozmachu budownictwa w Polsce. Dziennik podkreśla, że od Bugu do Odry i od Karpat do Morza Bałtyckiego dniem i nocą tętni wyjątkowa praca twórcza.

LONDYN. Komunistyczna Partia W. Brytanii wydała broszurę „H. Pollitta zatytułowaną: „Należy natychmiast rozpocząć rokowania”. W broszurze autor wyraża, że ZSRR gotów jest przeprowadzić rozmowy na temat wszystkich zagadnień spornych, podczas gdy koła rządzące St. Zjednoczonych odmawiają takich rozmów, dając do rozpatnienia agresji przeciw Związku Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Lista nagrodzonych w 41 konkursie Dodatku Ilustrowanego

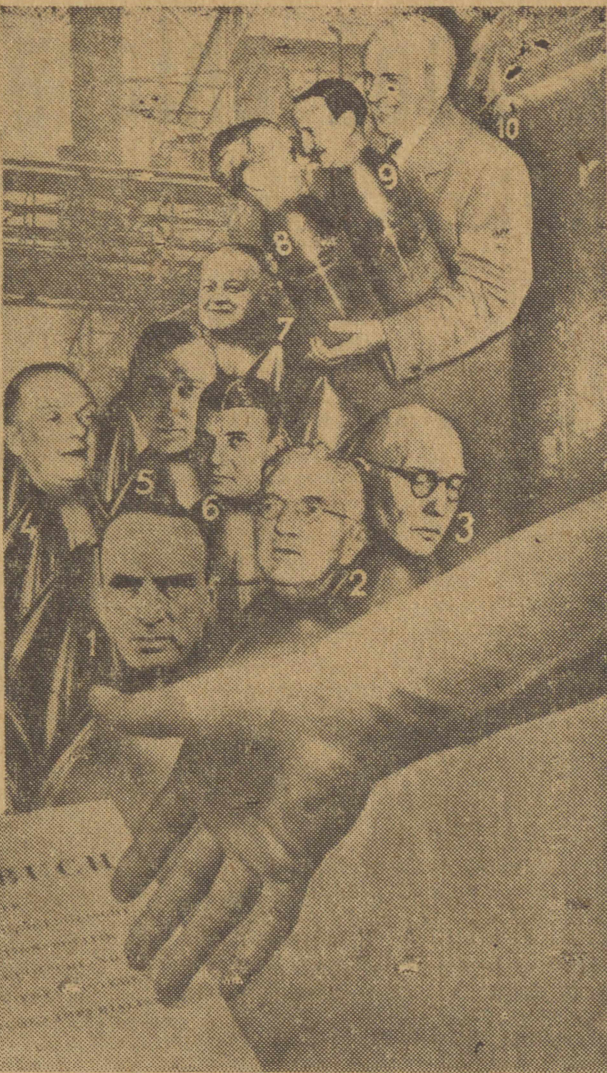
Rozwiązanie: 1. Anna Seghers, 2. Arnold Zweig, 3. Johannes Becher, 4. Bertold Brecht. 20 nagród książkowych drogą losowania otrzymali:

- A. Szymczak, W-wa, Podchorążych 101. A. Lisowska, W-wa, Grochów, Betonowa 11a. R. Putkowski, W-wa, Chałubińskiego 10. T. Wróblewska W-wa, Stanisławowska 29. I. Bartosiewicz, W-wa, Nowolipki 21. A. Mroziak, W-wa, Tarchomińska 12. F. Niewiecka, W-wa, Belgijska 6. R. Grabicki, W-wa, Dąbrowskiego 10. K. Drzazgowski, W-wa, Malczewskiego 32. N. Nader, W-wa, Konopnickiej 6. B. Issajewicz, Radom, Zeromskiego 59. H. Wojtaszewska, Radom, Moniuszki 6a. M. Chwałczyk, Łosice, Świerczewskiego 7. H. Drużalski, Łapy, Stalinogradzka 49. S. Rogala, Nidzica, Kilińskiego 4. H. Kurzyńska, Lublin, Karmelicka 2. Z. Biegała, Olsztyn, Stare Miasto 22. J. Kawecki, Częstochowa, Jasnogórska 102. M. Hajda, Opoczno, Piłsudskiego 55. J. Zawartka, Świdnica, Bystrzycka 9.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Kto rządzi w Niemczech Zachodnich

Wysoki Komisarz USA w Trizonii Mac Cloy (nr 10) trzyma pistolet... Wskazywanie na kółka: 1. Krupp, 2. Schacht, 3. Kost, 4. Reusch, 5. Pferdengemes, 6. Zangen, 7. Dinkelbach, 8. Bluecher, 9. Abs. Na dole — „Biała Księga” Frontu Ludowego Demokratycznych Niemiec.



Historia pewnych błędów

GDY TRACI SIĘ Z OCZU ŚREDNIAKA

Siedce, w październiku

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zmierzył już zapadał, gdy wyszliśmy z zadygnionej sali Gminnej Rady Narodowej w Skorcu. Przed chwilą zakoczyło się właśnie zebranie aktywności gminnej. Gdzieś obok żarłako cicho koń, chwile jeszcze dudniły koła po bruku, a później tylko obiók kurzu i glicy tętnię kopyt świa dzyli, że furmanka zjechała na polną drogę, że aktywiści nie zwiekają poje chali do swoich gromad, aby mobilizować je do wykonania zobowiązań wobec państwa.

resztę, jakieś 65 q, dokładnie rozliczył tak, żeby dla niego, dla bydła i trzody i na sadzenie wystarczyło.

KRYWDA GUZKA

A potem, sięgnąwszy po paczkę papierosów, rozgadał się już na dobre. Guzek ma 6,5 ha marnej ziemi. Miał wprawdzie kiedyś kilka hektarów więcej, ale docował się syna, który zaciął rodzinę — oddał mu więc część ziemi, a teraz gospodarzy z żoną. Nigdy kulakiem nie był, a tym bardziej nie jest nim obecnie. W gromadzie i gminie jednak utarła się nie wiadomo czemu opinia, że Guzek jest kulakiem. Opinia ta nie rewidowana przez maiorolnych i średniaków, a wszelkimi siłami podtrzymywana przez prawdziwych kulaków, którym podobne rozdźwięki między małą i średniorolnymi są bardzo na rękę, ciążą na Stanię Guzku.

W oknach chatup migotały już światła. Ku jednej z nich zmierzaliśmy, aby pogawędzić z mieszkańcami, aby dowiedzieć się, czy dobrze zrozumieli znaczenie dekretu o skupie ziemniaków, jak sobie radzą w gospodarstwie, jakie mają kłopoty.

Gospodarz Stefan Guzek właśnie wychodził z chaty. Podniósł wzrok nad sobą lampę. — Czy do mnie? — zapytał. — Tak, chcieliśmy z wami pogadać. — Obrzucił nas nieuważnym spojrzeniem, zastanowił się i wreszcie ociekając się rzekł: — No to chodźcie.

— Gdzie mi tam do kulactwa — mówi z goryczą. — Gospodaruję, owszem, starannie, podatki mam zapłacone co do grosza. Ziemniaki, jak wiecie, odstawiłem, dwie świnię z kontraktacji też. W tym tygodniu jeszcze zawiozę ostatnie półtora metra zboża i będę miał spokój.

— Ale to wszystko nie — ciągnie — w gromadzie jestem sam jak palec. Z kulactwem nie chcę trzymać, bo do czego wiem, jakie to drństwo. Ale znów w Gminnej Radzie Narodowej taki pan Wereda czy Śledź mówią, że kulak jestem.

Sekretarz Komitetu Gminnego, który mi cały czas towarzyszył, w zamyszeniu pokręcił głową. Zapewne myślał nad tym, ile jeszcze pracy go czeka, aby naprawić stare, popełnione kiedyś błędy, aby choćby naprawdę wyrządzoną świadomie czy nieświadomie Guzkowi krzywdę, która mogła go prostą drogą zaprowadzić

JERZY ROS

Motto: Nic tak nie zależy od warunków ekonomicznych, jak właśnie armia i marynarka. Fr. ENGELS

Miejsce postoju, w październiku.

Przez zwiewny welon mgieł podnoszących się z moczarów i oparzelisk — o świecie czołgi poszły do natarcia. Zadanie brzmiało: wesprzeć szturm I-dywidzji Kościuszkowskiej i przerwać front na odcinku Trygubowo — Lenino.

Światł dzień 12 października, gdy żołnierz polskiej broni pancerniej, wyposażony w znakomity sprzęt radziecki, na polu walki brał chrzest bojowy.

Dokładnie osiem lat później — w gościnie u pancerniaków — sadowiliśmy się na ławkach przed koszarami, tak, by gawędząc nie stracić z oczu walki rozgrywanej się tym razem na pułkowym boisku piłki nożnej. Był wolny od ćwiczeń Dzień Wojska Polskiego. Jesienne słońce dogrzewało, żołnierze i oficerowie otoczyli teren sportowych rozrywek. Alak drużyny pancerniej śmiały się wypadami raz po raz zagrażał bramce przeciwnika.

Na drodze, przylegającej do boiska, jak młodzi przypomnienie owych dni sprzed lat osiem, stała długa kolumna czołgi, zabezpieczone brezentowymi pokrowcami. Pod fałdami plandek, jak mięśnie spoczywającego

silacza pod bluzą, rysowały się wydłużone fałdy dżiut.

Przed chwilą odczytaliśmy maszynopis dokumentalnej kroniki pułku, Pińska zwiżył w suchym językiem żołnierskim, historia ta zawierała dzieł po dniu dzieje bohaterstwa walk i zmagania z hitlerowskim wrogiem — dzieje narodzin nowej polskiej broni pancerniej.

Czołgiści Polski Ludowej

Siedzący obok spadkobierca bojowych tradycji swojej jednostki, przodownik wyszkolenia elew Tadeusz Argier, na naszą prośbę opowiada o sobie.

Syn robotnika tartaczego z Pińczyczyzny, kucy traktorzystów ukończył w Krowgradzie, w ciężkich latach wojny, gdzie radzieckie zaplecze uzupełniało luki spowodowane mobilizacją mężczyzn, przez dwa lata prowadził sownożowy traktor. Repatriacja przywiodła go na ziemie zachodnie i tu na radzieckim traktorze gąsienicowym, jako pracownik SOM-u orał zagony spółdzielni produkcyjnej. Aktywista ZMP — członek gminnego komitetu Partii, powołany do wojska i skierowany do szkoły mechaniczno-kierowców czołgowych, swymi osiągnięciami szybko zasłużył na wyróżnienie. Żołnierski byt tak dalece przy padł mu do gustu, że pragnie pozostać

Stanisław Parafianczuk, posiadający 8 ha ziemi, nie wpłacił dotychczas zaliczki na podatek i powiedział, że nie zapłaci. Parafianczuk uległ wpływowi kulaka, Zygmunta Sugiera, z tej samej gromady, który dotychczas ani grosza nie wpłacił podatku, ani kilograma nie sprzedał Państwu zboża, mimo że wszyscy w gromadzie wiedzą, że zboże wymięci i sprzedał „na lewo”.

PRZYKŁAD, KOTÓRY ZOBOWIĄDUJE

Przebrała się jednak kulacka miaraka. Bogacie wjeździe będą musieli zapłacić zaległości podatkowe, sprzedać zboże i ziemniaki, bo wymaga tego do bro Państwa, bo wymagają tego ludzie uczciwej pracy miast i wsi, bo domaga się tego opinia gromad, które coraz lepiej rozumieją i widzą, że kulak, judząc przeciw Państwu i sabotując jego zarządzenia, jest wrogiem narodu, budującego w znoju i trudzie siłę Polski.

Gromada Rzędów w tej samej gminie Czuryli postawiona, że natchniona, miała spłacić zaległości podatkowe, ale równocześnie zażądała, aby uregulował swe zaległości kulak Edward Rzędziński, który zalega z podatkiem gruntowym na 3.591 zł i z FOK-em na 1.998 zł.

Przykład stosunków panujących w gromadzie Rzędów jest wzrastaniem pod adresem wszystkich władz gminnych i powiatowych, aby zerwały z dotychczasową pobłażliwością wobec tych, którzy na żadną pobłażliwość nie zaspieszają, bo nie wypełniają swoich podstawowych obowiązków. Bo lamią praworządność ludową.

Tadeusz Pojmański

(Od naszego specjalnego wysłannika)

w wojsku na stałe i dostać się do szkoły oficerskiej.

Mieczysław Nowak i Bronisław Przemek do broni pancerniej trafili również ze wsi — z Technicznej Obsługi Rolnictwa. Obaj synowie maiorolnych chłopów, obaj są metalowcami z pierwszego pokolenia mechanizujących się wsi. Ojciec jednego miał 3 ha w miechowskim powiecie, ojciec drugiego — 3 ha w czortkowskim. Dla obu świat maszyn i techniki, radia i elektryczności był światem niezrozumiałych dźwięków i tajemnic. Tyle tam dla nich było metalurgii, ile mądrała — kował wyczarowywał miedziami, kując konika lub lemiesz.

A oto synowie ich, synowie nowej wsi polskiej, odziani w drelichy czołgistów, z fachowym zrozumieniem oceniali, sięśie zawodowe, o sobie korzyści, jakie daje im wojskowa służba techniczna.

Mamy doskonałych wykładowców, jasne więc, że człowiek ma możliwość naučenja się od nich wielu rzeczy nowych z zakresu budowy silników Diesla, konserwacji maszyn, obsługi najrozsobniejszych mechanizmów, radia itd. Jakby kto do nas na służbę przyszedł, a żadnego zawodu by nie miał, to wychodząc z wojska może wynieść kwalifikacje traktorzysty, albo szofera, albo i mechanika.

W chwilę później gawędzimy z przelotnymi naszymi rozmówcami — z oficerem Miką. Jak i oni — jest synem maiorolnego. Spod Krosna. Wojsko ułatwiło mu naukę, uczęszczając więc do szkoły wieczorowej złożył egzamin maturalny, po czym na własne życzenie skierowano go do Szkoły Broni Pancerniej. Jako oficer liniowy wyróżniony został za osiągnięcia w bojowym wyszkoleniu. W skład plutonu, którym dowodził, wchodził synowie chłopów i robotników, przy czym szczególnie duży procent stanowią wśród nich traktorzyści i metalowcy — chłopcy, którzy zawodowe kwalifikacje zdobywali w ośrodkach maszynowo-traktorowych, przy warsztatach fabrycznych i na budowach.

Rozmowa schodzi na metodykę oddziaływania na podwładnych. Młody oficer opowiada o sukcesach szkoleniowych i wychowawczych, jakie przynosi mu osobisty kontakt z żołnierzami, odwołując się do ambicji i ducha zespołu, docieranie do świadomości i rozumienia zadań i celów szkoleniowych.

Z niedalekiej przeszłości

Tymczasem mecz skończył się zwycięstwem reprezentacji pancerniaków, idziemy więc, mijając maszyny, drzewnie pod brezentem. Widok tych groźnych wołów wojennych i słowa ludzi, którzy uczą się walczyć u niego mistrzowsko, opanowując arkaną najnowocześniejszej techniki i taktyki pancerniej — nasuwają pewne porównania z niedawną przeszłością.

Hitlerowski armiom pancernym, które wdarły się w granice naszego kraju, nie mogliśmy przeciwstawić żadnej realnej siły. Stosunek sił pancernych wówczas, oceniany pobieżnie na 13, w rzeczywistości przedstawiał się znacznie gorzej. Na 11 typów czołgowych mających zastosowanie w ówczesnej armii polskiej — 3 typów pochodziło z okresu I wojny światowej.

Taki obraz sytuacji nie przeszkodził jednak sanacyjnej kłacie w sprzedaży kil kudziejściu czołgów generacji Franco podczas wojny domowej w Hiszpanii. Czołgi te zabrane zostały spośród 100 maszyn i pułku w Związku k. Przemysla. Było to w 1938 roku.

Słabość militarna Polski przedwójnościowej była konsekwencją słabości politycznej i gospodarczej, była konsekwencją zdrady interesów narodowych na rzecz interesu klasowego

rzadzającej klikki. Kraj nasz, pozbawiony ciężkiego, kluczowego przemysłu, o zacofanej wsi, o niskim poziomie mechanizacji w rolnictwie, posiadający olbrzymi procent analfabetów i pół analfabetów, nie mógł ani zbudować, ani wyposażyć siły technicznej i kadrowej, zdolnej do przeciwstawienia się agresji.

Jedynym możliwym wyjściem z ówczesnej sytuacji — sojusze ze Zw. Radzieckim — odrzucony został przez sanacyjnych władców Polska znalazła się w matni i gdy gasienice czołgów Guderiana małyżdy poczęły wolność i sanacyjną propagandą przytomnie poczęli pod obuchem rzeczywistości.

Bohaterstwo żołnierza nie mogłą zrekomensować lat technicznego zacofania i gospodarczych braków...

Daleko odbiegłmy od tamtych czasów. Na szczęście daleko! Każdy dzień zmienia oblicze gospodarce naszego kraju. Rosną fabryki i huty, kopalnie i ośrodki maszynowe. Rośnie nasza siła, tworzą w dniach pokoju — ale groźna dla każdego, kto pragnąłby znów pchnąć na nas dywizje pancerne Guderianów i Speidłów.

Odwagę i miłość Ojczyzny potrafiłmy już dziś uźbroić w pancerz techniki — i w stal. Związani sojuszem ze Zw. Radzieckim, czepnie dziś nie tylko z jego doświadczeń w zakresie budowy kombinatów węglowych i betoniarskich, ale i z doświadczeń militarnych — uczący nas posługiwać się czołgami, które pod Stalingradem, Kurskiem i Berlinem zdobyły opinię najlepszych na świecie.

Bo — „państwo, które by w takim okresie nie dbało o wzmoczenie swoich sił obronnych, nie dbało o rozbudowę swojego przemysłu zbrojeniowego, nie dbało o to, żeby móc dostarczyć swej armii odpowiedniej ilości nowoczesnej broni i sprzętu, takie państwo nie zasługiwałoby na szacunek swojego narodu. I Polska Ludowa takim państwem nie jest.” (Z referatu wicepremlera Mincza)

Dzień w dzień budując i ucieleśniając fundament naszej siły pamiętając jednak musimy, że siła ta musi kosztować.

...gdy dojeżdżaliśmy do Warszawy, pociąg nasz stojący pod sygnalem mianął transport wagonów, załadowanych traktorami Ursusa. Nowe maszyny wprost z fabryki szły w teren, by jesienią orką krajać skiby polskiej ziemi. Ludzie, którzy wsiadają na nie i ludzie, którzy je wyprodukowali, zbrojni w technikę i świadomość, czołgami bronią — stanowią siłą niezwyciężoną.

Z KRAJU

KOBIETY — MAKLERAMI

SZCZECIN. W Państwowym Technikum Eksploatacji Żelazgi i Portów w Szczecinie, kształcą maklerów, spedytatorów oraz personel administracyjny dla portów i żelazgi — 40 proc. uczniów stanowią w br. kobiety.

OSRODEK SPADOCHRONOWY

W NOWEJ HUCIE powstanie ośrodek spadochronowy. Obecnie przystąpiono do budowy obrzeżymy wieży dla skoków ze spadochronem.

Ośrodek w Nowej Hucie będzie jednym z największych i najnowocześniejszych urzędzonych w Polsce.

PRZYLECIAŁY DO ZOO

POZNAN. W poznańskim ZOO pojawiają się dzikie kaczkikryżówki. Przyleciały one z pobliżskich jezior, chroniąc się tu przed zimą.

Czyta qc „Białą Księgę”

Kto rządzi w Trizonii

W maju 1949 r. odbyła się w Paryżu sesja Rady 4 ministrów spraw zagranicznych. Delegacja radziecka — nie po raz pierwszy — domagała się zjednoczenia Niemiec, podpisanie traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych Mocarswa zachodnie, a przede wszystkim USA, wybrały jednak drogę podziału Niemiec, drogą zmiany Niemiec zachodnich w amerykański „przeczek mostowy” w Europie. Były amerykański „wielkorządca” w Niemczech, gen. Lucius Clay, stwierdza w swej książce o N-emczech, że „budowa rządu zachodnio-niemieckiego była zakończona jeszcze zanim 4 ministrowie spraw zagranicznych spotkali się 23 maja 1949 r. w Paryżu”.

nie pionkami, w ręku wielkich przemysłowców i bankierów zachodnio-niemieckich, tych samych przemysłowców i bankierów, którzy popierali Hitlera Różnica polega jedynie na tym, że ci wczorajsi zwolennicy Hitlera są teraz niemniej gorliwymi zwolennikami i wykonawcami rozkazów Wall Street.

Któż stoi za „fasadą” Adenauera? Na pierwszym miejscu Niemcy wymieniają dwóch bankierów — Absa i Pferdengemesa. To oni reprezentują koła kapitalistyczne Trizonii, to oni prowadzą decydujące rozmowy z przedstawicielami miliardów amerykańskich, to oni podejmują uchwały za „rząd” Adenauera — oczywiście w tych granicach, które uznają za właściwe „namiestnicy” amerykańscy.

Herman J. Abs już w 1937 r. był przewodniczącym zarządu hitlerowskiego Deutsche Bank, członkiem zarządu liczących koncernów przemysłowych, jak np. I. G. Farbenindustrie, itd. Ta przeszłość hitlerowska bynajmniej mu nie przeszkodziła, lecz wręcz zachęcała Amerykanów do powierzenia Absowi najbardziej odpowiedzialnych stanowisk. Abs stoi obecnie na czele tzw. Banku Odbudowy, który rozprowadza kredyty amerykańskie i który faktycznie kieruje całym życiem gospodarczym w zachodnich Niemczech.

Według określenia „Białej Księgi” Frontu Ludowego Demokratycznych Niemiec Abs jest teraz „najpotężniejszą osobistością niemieckiego kapitalizmu finansowego”.

Godnym współpracownikiem Absa jest finansista Hitlera, bankier Ro-

bert Pferdengemes, który wzbogacił się w 1938 r., „aryzując”, czyli po prostu przywłaszczając żydowski dom bankowy Sal Oppenheim & Cie. Obecnie Pferdengemes przedstawiany jest przez prasę niemiecką jako „najbogatszy człowiek w zachodnich Niemczech”. Ten nowobogacki jest członkiem zarządu liczących zakładów przemysłowych i — osobistym przyjacielem Adenauera. Z okazji 70-lecia urodzin Adenauera właśnie Pferdengemes doręczył mu w imieniu przemysłowców Trizonii kwotę miliona marek. W zbiorze wzięli udział ci sami kapitaliści, którzy przed wojną, co roku „ofiarowali” Himmlerowi milion marek „na cele społeczne”. Dodajmy, że Pferdengemes cieszy się szczególnym względami Watykanu, a jednocześnie pozostaje w stałym kontakcie z schumacherowskim „socialdemokratą”, Wiktoorem Agartzem.

Stare nazwiska

Abs i Pferdengemes — to ludzie stosunkowo młodzi. Zrobili oni wielką karierę dopiero po wojnie, choć powołać się mogli na nie lada „zasługi” już w okresie hitlerowskim. Współpracują oni zgodnie z reprezentantami: starymi niemieckimi rodzinami milionerskimi, które obecnie unikają reklamy, lecz wywierają na życie Trizonii o wiele większy wpływ, niż np. „posiowie” adenauerowskiego „parlamentu” w Bonn.

Zaczynają od Kruppa, dokładnie — Kruppa von Bohlen und Halbach (warto przypomnieć pełne brzmienie nazwiska ze względu na wielką aktywność jego kuzyna — Charlesa Bohlena — w dyplomacji waszyngtońskiej). Krupp, jak wiadomo, został amnestionowany przez Mc Cloya wraz z liczną grupą dyrektorków jego zakładów zbrojeniowych. Władze amerykańskie postarały się o to, by Krupp natychmiast odzyskał swój

miliardowy majątek i — co ważniejsze — by od razu mógł przystąpić do „działania”, czyli do produkcji zbrojenowej. Nie chcą denerwować ludzi, Krupp i jego doradcy zaniechali powrotu do firmy „Krupp”, lecz jest publiczną tajemnicą, że skromnie brzmiała nazwa „Huettenwerk Rheinhausen AG” — to właśnie olbrzymie zakłady Kruppa.

Powszechnie jest znane również nazwisko Thyssena, który w swoim czasie ogłosił książkę pt. „Opacalem Hitlera”. To szczerze wyznane nie przeszkodziło jego spadkobiercom w odzyskaniu majątków i wpływowi w Trizonii. W tej galerji osławionych podpalaczy świata i finansistów Hitlera nie zabrakło również właścicieli koncernu Stinnesa. Rodzina ta, uważana w dalszym ciągu za jedną z najbogatszych w Niemczech, występuje obecnie... jako przedsiębiorstwo amerykańskie. Nie zmienia to oczywiście istoty rzeczy, a raczej ułatwia Stinnesom zalatwanie ich interesów.

Wśród „starych” nazwisk, „zasłużonych” w hitlerowskich „następstwach” i odgrywających obecnie wielką rolę w Trizonii, wymienimy jeszcze Heinricha Dinkelbacha. Ten długoletni dyrektor finansowy największego hitlerowskiego koncernu stalowego Vereinigte Stahlwerke AG stoi obecnie znów na czele zachodnio-niemieckiego przemysłu stalowego i cieszy się pełnym zaufaniem okupacyjnych władz amerykańskich ch.

Nowe inwestycje

Całkowicie błędne byłoby wyrowadzenie z powyższych faktów wniosku, że to Abs i Pferdengemes lub spadkobiercy Thyssena i Stinnesa rządzą samą w zachodnich Niemczech. Mają oni nieporównanie więcej do powiedzenia niż Adenauer

W 1947 r. naczelny prokurator amerykański w Norymberdze, również „prawomyślny” Amerykanin, oświadczył: „Jeśli nie ujawni się winy tych oskarżonych i jeśli ich się odpowiedzialnie nie ukarze, staną się oni dla przyszłego pokoju świata większym niebezpieczeństwem, niż był Hitler”. Obecnie oskarżeni z Norymbergi, amnestionowani przez władców Ameryki, znów rządzą w zachodnich Niemczech Marionetki Adenauera, poruszane przez Pferdengemesa i Kruppa, których z koleją uprawiają w ruch Morganowie i Rockefellerowie, są największym niebezpieczeństwem dla pokoju światowego.

ŚWIAT się ZMIENIA

POGLEBIARKA rekordziska

Wszelkie magistrale wodne wymagają stałej konserwacji, polegającej m. in. na oczyszczaniu dna z mulu. Pracę tę wykonują pogłębiarki, czerpaczki lub statki — pompy ziemne.

W radzieckiej stoczni im. Żdanowa w Krasnym Sormowie wybudowano statek-pompę ziemną, którego zalety techniczne i wydajność pracy są wręcz rekordowe.

Statek-pompa ziemna rozpułchnia grunt na dnie rzeki, wlewa go do specjalnej komory, a następnie wyrzuca na brzeg przy pomocy specjalnego urządzenia.



W wygodnej kabine pogłębiarki

Nowy statek wymaga do wykonania tych wszystkich czynności tylko jednego silnika Diesla, podczas gdy parowe czerpaczki muszą mieć dwie maszyny: jedną do uruchomienia czerpaczki, drugą do usuwania wyczerpanego z rzeki gruntu. Koszt napędu nowego statku-pompy ziemnej są ośmiokrotnie niższe od kosztów napędu czerpaczek, a dzięki daleko posuniętej mechanizacji i automatyzacji pracy, zmniejszyła się znacznie liczba personelu, obsługującego statek-pompę.

Praca na tym statku wymaga wysokich kwalifikacji od mechanika, kierującego wszystkimi urządzeniami statku przy pomocy specjalnej aparatury. Liczne aparaty kontrolno-miernicze sygnalizują mechanicznie, czy należy podnieść czy też obniżyć rury ssące; czy aparaty rozpułchniają ce grunt wytwarzają dostatecznie rzadką pulę (ziemia zmieszana z wodą). Mechanik spogląda na umieszczoną przed nim mapę technologiczną terenu, reguluje według niej tempo posuwania się statku — pompy i kontroluje wskazania na aparatach kontrolnych.

Dzięki spulchnianiu gruntu metodą hydrauliczną, na przemieszczanie pulpy zużywa się znacznie mniej energii, a dno rzeki czy kanału jest równiejsze, niż przy stosowaniu czerpaczek.

Statek-pompa może wysać ziemię na głębokości 11 m pod powierzchnią wody i dzięki temu może pracować nawet podczas wiosennego przyboru wód. Rury jego przenoszą pulę na odległość 400 m. gdy dotychczasowe maszyny osiągały najwyżej 300 m.

Zakotwiczenie statku-pompy ziemnej i przesuwanie pontonu z końcowym członem rury, odprowadzającej wessaną pulę, odbywa się mechanicznie przy pomocy motorówki. Jeden z wałów jej silnika obsługuje kotwoty, które przenoszą linami kotwicę i przemieszczają ponton. Zmniejszyła to wysiłek fizyczny robotnika i zwiększa bezpieczeństwo pracy.

S. U.

Zabezpieczamy produkcję zbóż chlebowych

Pracuje nad tym sztab naukowców

Długotrwała tegoroczna susza jesienią, zgola wyjątkowa na przestrzeni ostatnich kilku dziesiątków lat, budzi dość powszechnie niepokój i obawy o zboża ozime w roku 1952.

Obawy te są uzasadnione tylko częściowo. Siewy ozimów choć spóźnione, są jeszcze aktualne. A na wypadek, gdyby panująca susza przedłużała się jeszcze przez dalsze 2—3 tygodnie, już dziś planuje się skuteczne środki zaradcze.

Susza tegoroczna zaatakowała znaczne połacie kraju, ale nie wszystkie. Niektóre województwa (Rzeszów, Szczecin i częściowo inne) miały zupełnie dobre warunki siewu.

W województwach, dotkniętych posuchą, siewy są opóźnione, gdyż na ogół chłop wstrzymał siew, czekając na deszcz. Strata więc w zbożu siewnym w razie trwania posuchy, nie będzie zbyt wielka.

Wreszcie tam, gdzie dokonano zasiewów, a zboże jeszcze nie weszło, sytuacja może ulec radykalnej zmianie, jeśli do pierwszej połowy listopada spadnie deszcz lub śnieg. A PIHM na koniec bieżącego przewiduje opady.

RZĄD MOBILIZUJE ŚRODKI

Na wypadek jednak, gdyby siewy jesienne miały skończyć się niepowodzeniem, rząd Polskiej Ludowej mobilizuje wszystkie siły, metody i środki działania, aby odwrócić groźbę braku ozimych plodów rolnych.

Oznacza to, że po przygotowaniu w okresie zimy nastąpić musi nasilenie prac wiosennych, które mogą, po winny i muszą nadrobić straty jesienne. Oznacza to, że zgromadzone przez czynniki państwowe i przez poszczególne rolników rezerwy jarej pszenicy i zastępczych roślin pójdą na zwielokrotniony siew wiosenny.

Poważna pula materiału siewnego zmobilizowana jest przez władze państwowe po to, aby przysiąc z pomocą małym i średniemu rolnikowi, o ile nie będą oni w stanie się z własnych zasobów.

Możliwość wyrównania ewentualnych strat jesiennych okresem wiosennym są olbrzymie i różnorodne.

Węzłem wszystkim na terenach niekrytych suszą następuje już zwiększenie obszaru zasiewów ozimych. Na terenach, które ucierpią z powodu suszy, pszenica jara zastąpi ozimą. Przy starannej uprawie jej plon dorównać powinien plonowi ozimej.

Rzepak jary, gorczyca, len i linańka wyrównają ewentualne straty w rzepaku ozimym.

Na glebach lepszych ewentualne niedobory żyta będą zastąpione siewami prosa, gryki, częściowo kukurydzy, oraz ziemniaków.

Mamy wreszcie do dyspozycji nasiona jednorocznych jarych roślin pastewnych: lucerna chmielowa, koniuczyna inkarnatka oraz seradela na siano.

Dzięki nauce radzieckiej człowiek nie jest dzisiaj całkowicie bezradny wobec nieprzychylnych sił natury i nie jest rozbrojony wobec przeciwności.

MOBILIZACJA NAUKOWCÓW

Nie na tym jednak kończą się środki zaradcze. Nasi naukowcy, specjaliści w sprawach uprawy i gleboznawstwa, już przystąpili do prac specjalnych, celem znalezienia właściwych metod walki z suszą, celem zabezpieczenia produkcji żyta.

Prace te, zapoczątkowane już dawno, a obecnie podjęte na wielką skalę, obejmują m. in. następujące zagadnienia:

- 1) zbadanie możliwości siewów przyzimowych (późnociętych),
- 2) zbadanie, jakie odmiany pszenicy ozimej nadawałyby się do wysiewów wiosennych po zastosowaniu jarowizacji,
- 3) opracowanie syntezy i techniki najlepszych zabiegów agrotechnicznych dla poprawienia stanu oziminy na wiosnę,
- 4) przeprowadzenie w ciągu zimy 1951/1952 doświadczeń z pszenicą jara i opracowanie na tym tle wskazań dla praktyki,
- 5) opracowanie instrukcji i syntez z roślinami olejnymi.

Pośród wymienionych prac badawczych, związanych najsilniej z potrzebami okresu suszy, na szczególną uwagę zasługuje i poważne nadzieje budzi — jarowizowanie pszenicy ozimej.

CO TO JEST JAROWIZACJA?

Nazwa „jarowizacja” zjawiała się w roku 1929, gdy po raz pierwszy w historii nauk rolniczych ozima pszenica „ukrainka”, wysiana w Związku Radzieckim na wiosnę po odpowiednim przygotowaniu materiału siewnego, wykłosiła się i dała równomierny plon 24 kwintali ziarna z 1 ha.

Otóż: te rośliny ozime, które — wysiane wiosną — zaczęły zachowywać się (rozwijając i kłosisc) jak jara, zaczęto nazywać jarowizowanymi. A sposób odpowiedniej obróbki nasion oziminy — nazwano jarowizacją.

Ten sukces, osiągnięty przez znanego uczonego radzieckiego, T. Lysenka, nie był łatwy do uzyskania. Trzeba było zbadać i doświadczyć wszystkie odmiany pszenicy, rzepaku, żyta itp. i to każdorazowo w związku z warunkami glebowymi i klimatycznymi danego terenu. Aby uzyskać pomyślnie wyniki, trzeba dla każdej odmiany i dla określonych warunków uprawy (rodzaj gleby, warunki klimatyczne, jak: temperatura powietrza, opady atmosferyczne itd.) wypracować ściśle dane odnośnie procesu jarowizacji.

W rezultacie, po tysiącach prób i doświadczeniach, okazało się w Związku Radzieckim, że wszystkie rośliny ozime (pszenica, żyto, rzepak, wyka itd.) można zmusić do owocowania w normalnych warunkach polowych przy wysiewie wiosennym i otrzymać z takich zasiewów wysokie plony.

Uczni radzieccy mają już wypracowane recepty jarowizacyjne. Początkowo jarowizowano materiał siewny w workach i w śniegu. Obecnie — w zwykłych stodołach i szopach.

Technika jarowizacji polega tam na następujących czynnościach: na każde 100 części wagowych (np. kilogramów) nasion, usypanych w przemyśle na podłożu, daje się odpowiednio części wagowe wody (3%). Po zwilżeniu, nasiona ozimych odmian pszenicy przetrzymuje się w temperaturze od 0 do minus 3 st. przez okres od 35 do 59 dni, zależnie od odmiany. Temperaturę, konieczną dla jarowizacji materiału siewnego reguluje się grubością warstwy nasion, a także przy pomocy sztuftowania.

Do jarowizacji należy przystąpić o takiej porze, aby po upływie terminu jarowizacji można było nasiona wysiać w polu bez dosuszania i bez dalszego przechowywania.

Zjarowizowane nasiona nadają się w zupełności do wysiewu zwykłymi siewnikami, zwłaszcza nastawionymi na wysiew górny.

OŚIĄGNIĘCIA NASZYCH NAUKOWCÓW

Nasi uczeni od szeregu lat pracują nad jarowizacją polskich odmian pszenicy i żyta, biorąc pod uwagę nasze warunki klimatyczne i rodzaje gleb.

Był to i jest wysiłek olbrzymi. Trzeba było, opierając się na wzorach i metodach radzieckich, przeobrazić olbrzymi materiał doświadczalny z każdą odmianą rośliny chlebowej i w rozlicznych warunkach naszego klimatu, z różnymi rodzajami gleby, aby znaleźć wreszcie — podobnie jak znalazłono w Związku Radzieckim — odpowiednie recepty jarowizacji.

Pomyślnie rezultaty z jarowizowaniem pszenicy ozimej uzyskała grupa naszych naukowców, pracujących pod kierunkiem prof. dr. Anatola Listowskiego w Warszawie. Doświadczenia z pszenicą, jarowizowaną metodami prof. Listowskiego, przeprowadzono już na terenach doświadczalnych.

Dzięki temu prace nad jarowizowaniem materiału siewnego pszenicy ozimej prowadzone będą tej zimy energicznie pod okiem naukowców. Wiosną zjarowizowane ziarna pszenicy ozimej po raz pierwszy w historii naszego rolnictwa pójdą do siewu na określonych terenach.

K. M.

IRAN NAFTA, PLYNACY walczy o... naftę

Plaskowyż Iranu jest terenem, w którym zbiegają się drogi Azji Środkowej, Indii, Półwyspu Arabskiego i Europy poprzez góry Kaukazu. Wędrówki ludów, wyprawa Aleksandra Wielkiego, najazdy mongolskie tędy się kierowały.

Teren to ciężki i trudny. Iran obejmuje ogromny obszar 2.546.000 km kw. Jest to jakby olbrzymia niecka, otoczona krawężnikami wysokich gór: na północy kul Elburzu, dalej kul Afganistanu, ku południowi zaś pasma Pathanu, Beludżystanu i kul Zagrosu.

Używamy dziś nazwy Iran dla określenia jednego państwa, tj. Persji, lecz Iran geograficzny, plaskowyż, który scharakteryzowaliśmy wyżej, dzieli się politycznie na trzy części, tj. Afganistan, Beludżystan i Persję. Największa z nich jest Persja, czyli dzisiejszy Iran. Obszar jej jest przeszło pięć razy większy od Polski, wynosi 1.634.558 km kw. Posiada 5.630 km granic lądowych i 1.200 km granic morskich, w tym granicą wspólną z ZSRR wynosi 2.500 km, z Turcją 370, Irakiem 1.230, Afganistanem 730, Beludżystanem 800 km. Ludność Iranu wynosi około 17 milionów, w tym 2 miliony koczowniczej.

KRAJ ZACOFANY

Tylko ok. 10 proc. przestrzeni to obszary ziemi rolnej, chociaż 75 proc. ludności to rolnicy. Stosunki panują tu feudalne; ziemia znajduje się w rękach wielkich właścicieli, którzy wyszukują drobnych rolników i dzierżawców.

Posiadając duże bogactwa naturalne (pokłady miedzi, cynku, żelaza, ołowiu itp.) Iran prawie ich nie eksploatował.

Główną przeszkodą był brak dróg. W tym olbrzymim kraju do 1933 r. było 5.000 km karcolonnych szlaków górskich, 4.000 km dróg samochodowych w dobrym stanie i 2.500 km częściowo zdanych do ruchu samochodowego. Z linii kolejowych

wymieniać można: Dżufa (130 km) z odnogą do Jeziora Urmiańskiego (50 km) i z Mirdżawaru do Zahidanu 104 km. W 1928 r. rozpoczęto budowę wielkiej linii kolejowej transirańskiej z Bender Szaeh nad Morzem Kaspijskim do Bender Szapur nad Zatoką Perską.

Kraj jest cywilizacyjnie zacofany. Obliczają, że 98 proc. ludności wsi i 95 proc. ludności miasta to analfabeci.

„NAFTA RZĄDZI ŚWIATEM”

Odkrycie olbrzymich bogactw naftowych rozbudziło na początku bieżącego stulecia zainteresowanie tym krajem. Rozpoczął się wysięg kapitalistów, aby zawaładnąć bogactwami.

Antoni Zischka w książce „Nafta rządzi światem” opowiada o początkach rozwoju przemysłu naftowego w Iranie. Brzmi to jak sensacyjna powieść.

Na terenie Iranu istniała kiedyś sekta czcicieli ognia. Na stopniach ich świątyni płonęły ogniste słupy. Otóż geolog australijski, d'Arcy, domyślił się, że znicze te to po prostu plonące ropa naftowa. Wobec tego zaczął jeździć po całym Iranie szukając złóż naftowych. Poszukiwania trwały szereg lat.

W 1901 r. zakupił od szacha firmą za 200.000 franków, zapewniając mu

prawo poszukiwań i eksploatacji na 66 lat.

Po długich poszukiwaniach odkryto w okolicy Szastaru niesłychanie bogate pola naftowe.

D'Arcy oddaje małej firmie „Burmah Oil” prawo eksploatacji odkrytego terenu, ale nie mówi o tym, że ma olbrzymią koncesję.

Od czego jednak wywiad? Angielscy spekulanci wiedzą o koncesji i chcą mu zapłacić za nią 6 mil. funtów. D'Arcy odmawia.

To, co nie udało się bankierom udało się wywiadowi. Szpieg angielski, Sidney Reilly, przebrany za księdza, wyłudza za darmo koncesję od Australijczyka pod pretekstem, że będzie on dzwignią w pracy misjonarskiej.

NAJWIĘKSZY PRODUCENT

Wtedy okazuje się, że Reilly jest w służbie Intelligence Service, że rząd angielski zapewnił sobie 56 proc. akcji w zbudowanej na tym oszustwie firmie Anglo-Iranian, powstałej z przekształcenia dawnej Burmah Oil. Iran szybko staje się jednym z największych producentów nafty, posiadającym olbrzymie rezerwy.

Ze Iran nie zrobił wiele na tym, że każdy grosz trzeba było wyrwać przemocą chwałęj spólate, to jasne.

Historia koncesji nie wyczerpuje całości dziejów nafty irańskiej, która przez cały okres międzywojenny była przedmiotem walki i intryg. Dopiero teraz — choć po sędędo po Brytyjczykach wyciągają chwałęj lapy kapitaliści amerykańscy — wydaje się możliwe, że Iran pozbędzie się „opieką” imperialistów.

Wtedy bogactwa Iranu zaczną służyć Irańczykom.

UNIWERSYTET-MIASTO W MOSKWIE

zajmie teren 167 ha

Na wzgórzach Lenina pod Moskwą w budowie jest obecnie olbrzymi kompleks gmachów nowego uniwersytetu im. Łomonosowa.

O ogromie tej budowli dają pewne pojęcie następujące cyfry: Kubatura nowych pomieszczeń wynosi łącznie 2 mil. 600 tys. m. sześć. Aby objąć miejsce tylko główny gmach, trzeba odbyć przeszło dwukilometrową drogę...

Wysokość centralnego budynku wynosi 238,5 m, czyli 26 pięter. Obsługiwane go będzie 108 wind pospiesznych.

Uniwersytet — miasto zajmie teren 167 ha. Powierzchnia podłóg w gmachu wyniesie... 42 ha. Ciężar konstrukcji żelaznych pod budowę wyniósł 38.000 ton. Gmach będzie miał 18.000 okien. Długość rurociągów w tej gigantycznej budowli ma 2.400 km długości, czyli dwa razy tyle, co odległość Moskwa — Warszawa.

Ściany wewnętrzne są wykonane z pustaków, wypełnionych powietrzem, co daje dostateczną izolację cieplną i głosową. Dla osłony przed przenikaniem fal elektromagnetycznych, co jest ważne dla pracowni naukowych, zastosowano ekrany w postaci siatek metalowych.

Ściany i sufitu będą pokryte specjalną farbą. Dźwięki głosu, odbite od grubej warstwy takiej farby, osiągną niezwykłą wyrazistość.

Wykaz materiałów, zastosowanych do tej budowli, zawiera przeszło 3.000 różnych pozycji.

NAUKA DLA MAS

Rząd ZSRR powołał w roku 1948 z inicjatywy generalissimusa Józefa Stalina historyczną uchwałę o budowie nowego uniwersytetu. Stary gmach, mający za sobą przeszło 200 lat działalności naukowej, już od dawna był za mały i za ciasny dla ciągle rosnącej liczby wydziałów, katedr i słuchaczy.

Od czasu, gdy Rewolucja Październikowa wywiesiła na moskiewskim

niem partach ulokowano wydziały geograficzny, matematyczny itd. oraz urzędowo mieszkanca dla studentów i profesorów.

Warto zaznaczyć, że pomieszczenia dla wydziałów fizycznego i chemicznego obejmą olbrzymie przestrzenie o kubaturze po 200.000 m sześć, każdy.

KAŻDY STUDENT WE WŁASNYM POKOJU

Jednym z głównych założeń twórców nowej siedziby uniwersyteckiej było — stworzyć młodzieży studiującej takie warunki pracy, jakich dotąd był wydziałem tylko wybitnych uczonych, dysponujących dobrze wyposażonymi pracowniami. Teraz także właściciele pracowni i laboratoria, wyposażone w najnowsze zdobycze wiedzy i techniki, otwarte są dla każdego studenta

Każdy student będzie mieć w gmachu uniwersytetu oddzielny pokój, komfortowo urządzone. Uniwersytekgigant stanie się w ten sposób uniwersyteckim miastem.

Tak zbudowany i wyposażony uniwersytet moskiewski stanie się największą i najdoskonalszą placówką szkolnictwa wyższego na całym świecie. Liczba absolwentów — specjalistów, rokrocznie kończących uczelnię, nie znajdzie sobie równie.

W gmachu nowego uniwersytetu znajdą także pomieszczenia Akademii Nauk ZSRR, której prezydentem — po śmierci wybitnego uczonego Wawłowa — został wybrany A. N. Niemiejanow, profesor chemii, a obecnie także rektor nowego uniwersytetu.

E. Białoberski

Jerzy Putrament

150

WRZESIEŃ

Bo się zgadzało, zaiste! Kłeska nad Narwią zgadzała się z tą ewakuacją, z tą ucieczką, tak upragnioną teraz, z Warszawy. Nadawała jej rację, usprawiedliwiała, czyniła konieczną. Pobiegła do Rydza, żeby jeszcze raz pokazać, jak mądrego tamten ma doradcę. Ale Rydza już nie było.

Wrócił do swego schronu. Obejrzał go raz ostatni. Nie poczuł rozrzewnienia. Mapa wisiała jeszcze, storą przesłonięta. Rzucił się, targnął sznurkami, zrywał garściami nietknięte jeszcze chorągiewki, ciskał do kąta, potem pięściami zaczął bić po mapie, chwycił wielkie nożyce, pruł Pomorze, krajaj Kujawy, Mazowsze, kopał Kieleckie, Krakowskie, Podkarpacie.

A potem obciągnął przekreślony w tej furii pas z pistoletem, wsadził rogatywkę na głowę, usta zważył dostojnie i surowo, wyszedł, na Leszczyńskiego skinał poszli do samochodu.

Była już noc. Na ulicach szalały tłumy ludzkie. Apel Umiastowskiego trafił w sedno. No, tego przynajmniej nie spartolono — pomyślał z pewnym zadowoleniem.

21

Anna biegała z kuchni do sypialni, z szuflady bielizniarki wyciągała Wiktorowe koszule, zwija, wypycha do taternieckiego plecaka, między zapasową parę butów i bochenek chleba. Wiktor stracił głowę, nie rozumie jeszcze, że to znaczy pożegnanie się z tym mieszkaniem, z gratami, z życiem, które pędził przez lata, ileś tam dotąd, ze sobą samym, tym z maja, sierpnia, z wczoraj, jeszcze z dzisiaj, jeszcze z tego ostatniego kwadransu.

Anna myśli: on odejdzie stąd już inny, nigdy nie wróci; ja zostanie i mimo to także zgine, stanę się inną, lepszą, gorszą, pewnie gorszą. Lęk ją chwyta za gardło.

— Kochanie — woła Wiktor — pośpiesz się! Słyszysz, Pleńkowski już wychodzi...

Na schodach płacz, trzaskanie drzwiami, bębnienie ciężkich kroków. Na górce bieganina, suwanie walizek. Anna stoi, zapatrzona w siebie, półprzymkniętymi uszami, usłyszeć też nieznaną, która się stanie nią samą już jutro, już dziś, od tego pożądanego szczęścia klamka. A potem twarz z wąsikami, z łozkiem włosów na czole... Nudności „koło serca i w gardle.

— O czym myślisz? — Wiktor podbiega do niej: — nie zapomnij, skarpetki, mydło, ręcznik...

— Idę z tobą — odpowiada Anna.

— Ależ kochanie, słyszałeś przecież, tylko mężczyźni...

Po kwadransie wychodzą z plecakami i teczkami, klucze zostawiają stróżowi. Miasto z bliska jest czarne, dalej czerwone. Luna na zachodzie, na północy, pląska dachy, utykane kominami, na jej tle wydłgają jakby wycięte z czarnego, glansowanego papieru. Dalekie dudnienie i bliski szurgot nóg, wołania, szloch.

Ruszyli wyciągniętym krokiem. Z bocznych ulic dołączały się nowe potoczki, co chwila wpadali na jakieś grupki, obciążone bagażem, dziećmi, starcami, musieli zwalniać, schodzić na chodnik. — Psakrew! — martwił się Wiktor — najgorsze, to zmiana tempa. Sam przyspieszał kroku i Annie się zdawało, że to robi, aby wykaazać jej, iż jest dla niego zawaład. Wyciągała nogi, jak mogła, starała się mu dorównać. Doszli do Śródmieścia i tutaj ten bezsensowny wysięg małżeńskich się urwał: stało się zbyt ciasno.

Tłum ludzki gęstniał z każdą minutą. Musieli dreptać. Na most! — próbował ją skierować Wiktor. Nie wyszło — właśnie stamtąd wynurzyło się czoło karawany wojskowych furmanek. — Trzymaj się, trzymaj! — krzyczał Wiktor, spychany w prawo cofającym się przed kołmi tłumem. Dopiero koło pomnika Mickiewicza jakoś się udało im z tego

wiru wyostać. Ruszyli dalej Przedmieściem. Niebawem i tu zrobił się zator.

Posuwali się o krok, wpadali na plecy stojących przed nimi, stawali sami, z tyłu objali im plecaki dalsi. Tłum nieruchomieł na kilka sekund, znowu ruszał. — Mój Boże, co to gędzie na moście! — wzdychał Wiktor. Z bocznej ulicy wpadła kupka rozkrzyżczanych babin: szybciiej, szybciiej, są już na Woli! — Niemcy na Woli! — wrzasnął jakiś donośny głos. — Ruszać tam! — Na Woli, na Woli — pomknęło wołanie, biegło, jak ogień po sianie zmieniało się, nabierało szczegółów, do Zaleskich dotarło już w formie reportażu: wjechali, koło rogatki była bitwa, dwa czołgi podpalone, sto idzie dalej. — Budja krzyczał ktoś inny — właśnie wracam z rogatki, żadnych Niemców! — Ten krzyk ucichł szybko, powtarzano — są, czy nie ma, coś tam być musi! Pchano się dalej.

Godzinę przepychali się tak do mostu Poniatowskiego. Tu dopiero zrobiło się prawdziwe piekło. Trzy rzeki ludzkie zbiegły się w jedną. Tłum zneruchomiał, tylko dalej, na środku nurtu krzyczano, wymyślano, bodaj się bito — kto ważniejszy, kto najpierw. Spóźnione limuzyny darły się wniebogłos, pchnięci nagłym rzutem tłumy Zalescy znaleźli się koło takiej jednej, w mroku widzieli kobiece twarze, wyzieraające z okien, mężczyźni przy kierownicy, ciśnącego bez przerwy klakson, rozszekcanego pieska między walizkami. Klakson trąbił, piesek szekcał, kobiety wołały, tłum miał ich zwolna, obsypując wyzwiskami:

— Dygnitarze, cholera! Limuzynami nawiewają! Pieski, wazoniki! A nam dzieci tu w śoisku! Panie, stul tę swoją trąbę, bo jak Boga kocham... Jak ci dzięle bez tego kundla!

Któraś z kobiet w wozie, przerażona krzykiem, pieska w objęcia chwyciła, pysk mu przytuliła od swego łona. Inna zaczepniejsza, spróbowała odpowiadać: uważajcie, żeby wam policji...

— Ha, ha, ha! Policji! — rechotało w tłumie. — Widziałeś ją, jaka ważna! Spokojnie, chłopcy to pewnie sama Sławojowa! A może Maszczyka?

D. c. n.

200 samochodów gotowych do jazdy na gazie

Dobiegają już końca roboty przy budowie stacji tankowania gazu ziemnego dla samochodów. Pierwsza taka stacja oddana będzie w Warszawie do użytku Jeszcze przed końcem br. Będzie ona mogła obsłużyć dziennie 150 samochodów.

Ze sportu radzieckiego

W Odessie zakończyły się wszechzwiązkowe mistrzostwa lekkoatletyczne sportowców wiejskich. W punktacji zespołowej zwyciężyli reprezentanci Federacji Rosyjskiej.

Śliwa prowadzi w turnieju szachowym

W Łodzi w turnieju szachowym o mistrzostwo Polski dogrymano odczołowane partie. Niespodzianką było zwycięstwo kandydata na mistrza Witkowskiego (Łódź) nad mistrzem Makarczykiem (Łódź).

Akademicy stolicy zdobywają SPO

Realizując zobowiązanie podjęte dla uczczenia 30 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Zarząd Środkowisk AZS w Warszawie rozpoczyna wielką akcję zdobywania odznaki SPO w ramach Miesiąca Otwartych Bisków.

TABELA WYGRANYCH 2 Krajowej Loterii Pieniężnej

Table with lottery results for 2 Krajowej Loterii Pieniężnej, listing winning numbers and amounts for various prize categories.

Zasłużony awans Rokicin Szkoły dla pracującej wsi

(Od naszego specjalnego wystawnika) Pow. piotrkowski, w październiku.

Sterta ziemniaków rozlała się pośrodku dziedzińca Gminnej Spółdzielni w Rokicinach. Coraz podjeżdżają furmanki. Sterta rośnie i rośnie. W pierwszych czterech dniach skupu dostawiono w gromadzie Rokicin na ponad 200 ton ziemniaków.

Widać już Plan w Rokicinach. Wiesz jest zelektryfikowana, jest radiowęzel, ba — nawet stałe kino funkcjonuje od kilku miesięcy.

Historia rokicińskiej szkoły rozpoczęła się naprawdę dopiero po Wyzwoleniu. Od razu zorganizowano „7-klasówkę”. Potem otwarto pierwszą w powiecie klasę gimnazjalną.

Właściwie to tylko jedna spośród 311 podobnych szkół dla pracujących na wsi, które rozlane są po całym kraju.

Rok, który przyniesie im ugrupnowanie wiedzy, zamykaną na cztery spusty przez sanacyjnych „dobrych panów”. (dar)

RADIO

na dzień 21 października 1951 r. (niedziela) Program I — na fal 1322 m. Program dnia 7.55 14.00 Wiadomości 6.00 7.00 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00

Z ERKANÓW STOLICY W dni pokoju

Scenariusz — L. Prut. Reżyseria — W. Braun. Zdjęcia — D. Demucki. Muzyka — J. Mejtus. Produkcja — Wytwórnia Filmów Fabularnych w Kijowie, 1950 rok.

MDM w nowej szacie



Przywykliśmy już do widoku coraz to nowych bloków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej. Ale ostatnio rozpoczęła się następna faza prac na MDM.

140 tys. km bez remontu wozu

Szofer Władysław Zgórecki, pracownik biura Sejmu Ustawodawczego RP przyjechał na samochodzie marki „Chevrolet” 140.000 km. bez remontu.

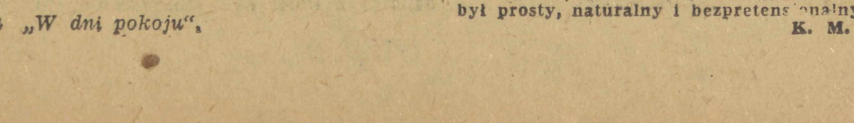
Odpowiedzi prawnika

OB. „KAL” — WARSZAWA. Sprawa, którą Pan poruszył, może być interesowa i warta uwagi.

Advertisement for 'Wiedza' magazine, featuring a book cover and text about its content.

Advertisement for 'Wies' magazine, featuring a book cover and text about its content.

wyższy ich gotowością ofiary z własnego życia na rzecz jednego z towarzyszy broni. W ten sposób następuje rozwiązanie konfliktu Panyczuka: — on musi uznać, że stawiane marynarzom w dniach pokoju wymagania dyscypliny służbowej są słuszne i konieczne, gdyż formują charakter człowieka; jego koledzy i zwierzchnicy rewidują w sensie pozytywnym opinię o walorach moralnych Panyczuka.



Dzień ksążki radzieckiej

(czo) Dziś we wszystkich dzielnicach Olsztyna ukaza się grupa kolporterów, którzy dotrą z książką radziecką do każdego prywatnego domu, do każdego dziecka, kobiety i mężczyzny. Kolporterzy ci, w większości młodzież WSR — mają przede wszystkim na celu zapoznanie mieszkańców naszego miasta z rolą i zadaniami książki radzieckiej, która odgrywa tak wielką rolę w każdej dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Książkę radziecką poznamy w miesiącu pogłębiania przyjaźni dobrze. Wojewódzka ekspozytura Domu Książki w Olsztynie przy współpracy kolporterów i rad zakładowych organizuje wystawy-kiersmasze książek we wszystkich większych zakładach pracy.

Ze zorganizowanych dotychczas na szczególne wyróżnienie zasługuje urządzone z dużym smakiem i estetyką stoisko w holo DOKP, gdzie w ciągu pierwszych dni bm. sprzedano już książek za prawie 500 zł. W dyszrach bierze tu udział 40 członków miejscowego koła TPPR. Również dobrze pomysłane stoisko-wystawę zorganizował kolporter zakładowy ob. Skok w gmachu ZEOP.

Pół mil. zł. zaoszczędzą pracownicy dla uczczenia wielkiej rocznicy

(lb) Odpowiadając na apel załogi fabryki samochodów osobowych na Żeraniu, świat pracy Olsztyna podjął szereg cennych zobowiązań, których łączna wartość przekracza pół miliona zł.

Pracownicy oddziału woj. Narodowego Banku Polskiego zobowiązali się m. in. dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizować kurs księgowości dla niewykwalifikowanych kolegów oraz przeprowadzić 10-godzinne szkolenie w dziale rachunków bankowych i szczegółowe instrukcje w swoich oddziałach: Barczewo, Morąg i Pastęk.

Załoga BPP Olsztyn wykona roczny plan produkcji na 15 dni przed terminem.

Pracownicy Banku Rolnego w Olsztynie przeprowadzą szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą na wsi w związku z jej odwołaniem, a poza tym w godzinach popołudniowych sporzą-

dzą wezwania płatnicze. Razem z innymi zobowiązaniami tej instytucji czyn ten da oszczędność w wysokości 8.395 zł.

Brygada betoniarzów K. BORA-WSKIEGO zatrudniona na budowie C-111, wysoko przekracza swoje zobowiązania, wykonując przeciętnie 250 proc. normy.

Również załoga KORTOWA przekracza zobowiązania. Brygada murarska J. GORTATOWSKIEGO wyrabia 257 proc., a brygada J. RUCHA 218 proc. normy.

13 tys. pozycji zakisną w ramach czynu pracownicy działu SFO PKO. Zarejestrują oni i uaktywnią ponadto 2 agencje PKO przy zakładach pracy oraz podniosą liczbę członków szkolnych kas oszczędności do 700. Zobowiązanie to da 3-175 zł dodatkowej oszczędności.

Załoga warsztatów elektrotechnicznych PKP zobowiązała się dać dodatkową produkcję za sumę 30 tys. zł.

OLSZTYŃSKIE ZAKŁADY MECHANICZNE wykonały roczny plan przemiatowy do 20 bm. czyli na przebiegu dwa miesiące przed terminem. Pozostałe dni bm. poświęci się prze-

biać gospodarczym na potrzeby rolników.

Pracownicy Urzędu Pocztowego Olsztyn przyspieszą o 1 miesiąc budowę warsztatów wykonujących roczny plan sprzedaży książek do 15 grudnia rb. oraz wezmą udział w zbieraniu makulatury.

Z pomocą PGR-om w wykopkach wyjedzie kilkudziesięciu pracowników prezydium Woj. R.N.

Załoga RUT-T wykona remonty linii na 23 dni przed terminem, a dodatkowo przeprowadzi remont linii Jablonka — Butryny.

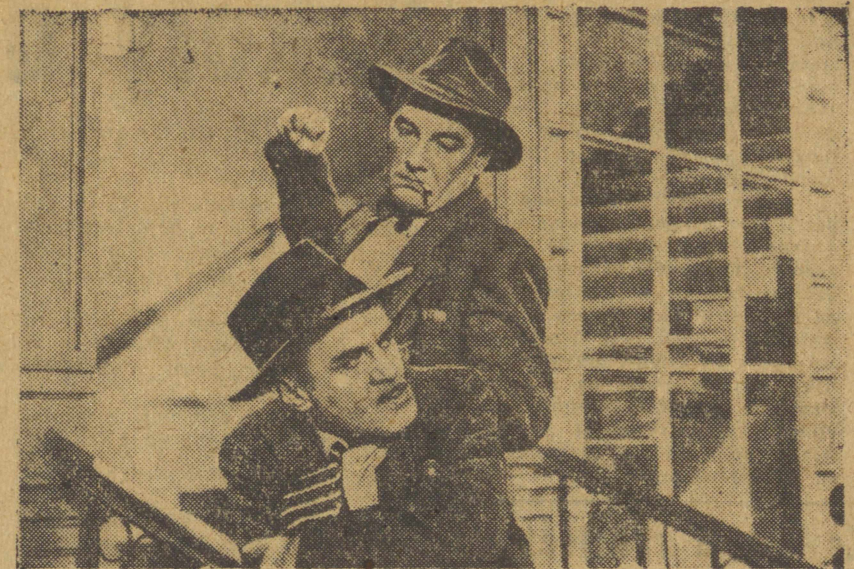
OLSZTYŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE, które już 20 ub. m. wykonały swój plan roczny, do końca rb. dadzą jeszcze 30 proc. rocznej produkcji wartości ok. 380 tys. zł.

PSS „MAZUR” uruchomi na 2 miesiące przed terminem ciastkarnię, oraz przekształci sklep Nr 21 na wórcowoszkoleniowy. Roczny plan obrotów wykonany będzie do 15 grudnia rb.

Na 15 dni przed terminem wykonają roczny plan produkcji ZAKŁADY SILNIKOWE TOR W OLSZTYNIE.

O dalszych zobowiązaniach i ich realizacji w związku z 34 rocznicą Rewolucji Październikowej będziemy informować czytelników w miarę ich napływu.

KONKURS FILMOWY
Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni



Zdjęcie konkursowe
Nr 3
Zdjęcie to przedstawia scenę z filmu pt.
Imię i nazwisko
Dokładny adres
Zawód

Pamiętamy dobrze historię bohatera tego filmu, pamiętamy też zapewne dobrze scenę, którą przedstawia zamieszczone powyżej zdjęcie konkursowe Nr 3. Wystarczy więc tytuł filmu wpisać w odpowiednią rubrykę zamieszczonego pod zdjęciem kuponu i... przechować je aż do chwili, kiedy na łamach naszego pisma ukaza-

ją wszystkie zdjęcia objęte wielkim konkursem filmowym, zorganizowanym z okazji festiwalu filmów radzieckich w miesiącu pogłębiania przyjaźni przez ekspozyturę olsztyńską CWF, OZK, Dom Książki i redakcję „Życia Olsztyńskiego”.
Przypominamy, że trafne odgadnięcie tytułu filmu z którego scenę przedstawia zdjęcie - kupon zamieszczony w „Życiu Olsztyńskim”, stanowi odpowiedź na czwarte pytanie konkursowe. Aby wziąć jednak udział w konkursie i ubiegać się o jedną z cennych i atrakcyjnych nagród, jakie oczekują jego laureatów, należy również odpowiedzieć pisemnie na 3 pierwsze pytania, które brzmią:
Czego nauczyłem(am) się na festiwalu filmów radzieckich?
Który film festiwalowy najbardziej mi się podobał?
Na czym polega wartość filmów radzieckich?
Odpowiedzi na wszystkie pytania wraz z wypełnionymi 10 zdjęciami-kuponami, przesyłać należy w terminie do 30 listopada rb. na adres Redakcja „Życia Olsztyńskiego”, ul. 22 Lipca 7, z dopiskiem na kopercie „Konkurs filmowy”. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15 grudnia rb. a uroczyste wręczenie nagród w dniu 21.12. rb.

Uczestników konkursu oczekują liczne nagrody. Przypominamy jedno cennie, że dla szkoły, której uczniowie przysłał największą ilość odpowiedzi na konkurs, przeznaczona została atrakcyjna nagroda zespołowa.
Bliższych szczegółów o konkursie udzielają wszystkie kasy kinowe i placówki Domu Książki w całym województwie.

Chłopi — klasie robotniczej
Masowe dostawy ziemniaków

(il) — We wszystkich gromadach woj. olsztyńskiego odbyły się już z brania poświęcone sprzedaży państwu ziemniaków. Chłopi podejmowali liczne zobowiązania, w których deklarowali przedterminową realizację

Z TEATRU

(czo) Jeszcze w bm. teatr im. Jaracza wystawi w Olsztynie oraz innych miejscowościach 8 różnych sztuk.

W Olsztynie dziś, 23 i 24 bm. oglądać będziemy barwne widowiska wg. A. Dumasa „Teatr i życie” („Kean”), 25 i 26 bm. ujrzymy na scenie olsztyńskiej „Starego kawalera” J. Korzeniowskiego. Ostatnie — trzecie przedstawienie tej sztuki odbędzie się w sobotę 27 bm.

28, 30 i 31 bm. oraz 1 listopada ujrzymy wzniesienie programu olsztyńskiego, na który złożą s.e. „Kamienność”, „Smierć Nicka”, „Demon” oraz „Fuzjoni i Mickiewicz przed pomnikiem Piotra Wielkiego”.

Poza tym dziś w Bartoszczech, a jutro w Biskupcu teatr Jaracza grać będzie „Szczeście Franja”. W Chrucielu drugi zespół objazdowy teatru wystawi dziś dla miejscowej robotniczej „Oberżyskie”, a 25, 26 i 27 bm. w Morągu „Wzoraj i przedwzoraj”. Ta sama sztuka powtórzoną będzie 28 bm. w Gietrzwałdzie.

Do repertuaru wejdzie n.e.bawem „Zwykły człowiek”. Leonowa, którego pierwszy spektakl ujrzymy 6 listopada w Elblągu. W czasie uroczystego otwarcia nowej sceny teatru, w dniu 3 listopada wystawiony będzie tryptyk sceniczny „Kamienność”, „Demon” i „Smierć Nicka”.

planów skupu ziemniaków i zboża oraz spłatę należności finansowych wobec państwa. W wielu również gromadach chłopi przystąpili do organizacji zbiorowych dostaw ziemniaków do spółdzielczych punktów skupu, dając tym samym dowód swego obywatelskiego zrozumienia dla potrzeb klasy robotniczej.

W spółdzielczych punktach skupu, jak nigdy jeszcze dotychczas, panuje ruch i znaczne ożywienie. Chłopi z gromady Skąbczyki w pow. olsztyńskim sprzedali państwu w zbiorowej dostawie 6 ton ziemniaków, wykonując tym samym w 100 proc. plan gromadzki. W grom. Kąkolewo w pow. ostródzkim średniolnny chłop Jan Czurylo odstawił do spółdzielni 20 kw. ziemniaków kontraktowanych. W grom. Piotrowo w pow. wegorzyskim 9 chłopów wykonało roczny plan sprzedaży państwu ziemniaków już w dniu 16 bm., zobowiązując się jednocześnie wywiązać z zobowiązań podatkowych i ilościowych do 28 bm. Grom. Wały w pow. nidzickim zobowiązała się sprzedać państwu całą planowaną ilość ziemniaków do 18 bm.

Chłopi z grom. Świątki w pow. lidzbarskim dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej podjęli zobowiązanie wykonania rocznego planu do 17 bm. W gromadzie tej dwaj średniolnny chłop — Leonard i Mieczysław Palejko zrealizowali plan skupu zboża w 130 proc. oraz zobowiązali się wykonać plan skupu ziemniaków w oznaczonym przez zebranie gromadzkie terminie.

Wspólnym wysiłkiem załogi gazownia oszczędza węgiel

Pracownicy gazowni miejskiej już od szeregu miesięcy walczą o oszczędne zużycie węgla. W II kwartale r.o. zaoszczędzili 492 tony wartości 34.144 zł. III kwartał zamknięto oszczędnościami wynoszącymi według jeszcze nieostatecznych obliczeń ok. 475 ton, wartości ok. 33 tys. zł.

Te sukcesy zawdzięcza gazownia nie tylko robotnikom pracującym przy komorach gazowych, ale i tym, którzy pracują na placu oddalonym od gazowni.

Bo proces oszczędzania zaczyna się już na tzw. silosie. Jest to skład węgla. Pracuje tu Franciszek Lorenc wraz ze swoją dwuosobową brygadą. Zadaniem ich jest szybkie rozładowanie podstawianych wagonów, oraz regulacja dostawy paliwa do gazowni.

Zastąpienie pracowników w momencie, gdy wyładują właśnie „bobrek”. Praca idzie dość dobrze ponie-

waż naprawiono wreszcie dźwig, do niedawna zepsuty.

— Bo to uważacie — mówi ob. Lorenc — my tu musimy troszczyć się o to, ażeby w gazowni miał węgłowy był równomierny kaloryczności, „bobrek”, który obecnie wyładujemy, ma kaloryczność mniejszą niż „dębńska”, musimy więc łączyć „bobrek” z „dębinką” i odyślać przygotowaną „mieszankę” trolleybusem ciężarowym do gazowni.

Trudniej bywa, gdy otrzymamy tzw. pył. Wtedy trzeba jeszcze bardziej skrupulatnie przygotować mieszankę, ażeby nasi towarzysze, pracujący przy komorach gazowych, nie mieli powodu do narzekania. Dzwoni telefon.

Starszy palacz Jan Kowalczyk komunikuje, iż koks może być gorszej jakości. Trzeba więc do „bobrka” dodać więcej miału „dębńskiego”.

Nad procesem spalania węgla w komorach gazowych czuwa kierownik eksploatacji Kazimierz Krysztofiak, który na pytanie, jak gazownia olsztyńska potrafi zaoszczędzić tak duże ilości węgla, odpowiada:

— Jest to dziełem wszystkich 3 brygad obsługujących komory gazowe. Bo trzeba wiedzieć, że pracujemy na trzy zmiany po 8 godzin każda. Zadaniem brygady jest ściśle przestrzeganie równoliernej produkcji koksu przez skrupulatną obsługę komory. Dlatego też jedna brygada pilnuje następnej, a zauważone błędy usuwa się natychmiast, aby nie uciepiała na tym czystość gazu i jakość koksu.

W tym ostatnim wypadku potrzebna jest dokładna znajomość procesu koksowania węgla. W przeciwnym razie zamiast grubego koksu otrzymujemy sieć miał. Toteż palacze piecowi muszą być specjalnie dobrze wyszkoleni, jak np. starszy palacz Władysław Kowalski i Jan Kowalczyk.

Oszczędności to efekt zespołowego współdziałania przy komorach gazowych i ścisłego powiązania gazowni z silosem.

Nie należy jednak zapominać, iż nie tylko ci, którzy pracują przy eksploatacji przyczyniają się do uzyskania oszczędności. Wymienić tu trzeba

Robotnicy cukrowni mają własny hotel

(il) — W odległości 2 km od Ketrzyńska oddano do użytku po przeprowadzeniu generalnego remontu budynek przeznaczony na hotel dla robotników kampanijnych cukrowni ketrzyńskiej.

W hotelu robotniczym, pierwszym tego rodzaju w powiecie, znajdzie po mieszkaniu ok. 200 osób, sprowadzonych do pracy w cukrowni z innych województw. Dobrze wyposażona w urządzenia kulturalno - oświatowe świetlica umożliwi wypoczynek po pracy. Hotel posiada również własną stołówkę.

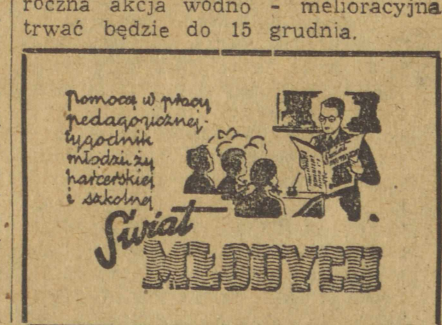
Plan jesienny przewiduje oczyszczenie, naprawę i konserwację ok. 2800 km rowów. Do prac wodno - melioracyjnych najwcześniej przystąpiły powiaty: ostródzki, nowomiejski, i działowski. W pierwszym z nich oczyszczono dotychczas 28 km rowów, a w drugim — 18 km, w trzecim — 10 km. W pow. Głizycko chłopie przeprowadził renowację 54 km rowów melioracyjnych, w mragowskim — 24 km, w piskim — 41 km, a w rzeszelskim 84 km.

Jesienny czyn melioracyjny
Oczyszczymy 2.800 km rowów

(il) — Mimo dużych sukcesów osiągniętych przez chłopów woj. olsztyńskiego w wiosenno - letniej akcji wodno - melioracyjnej prace te podjęto ponownie po zakończeniu jesiennej kampanii siewnej zbóż oliwnych. Do czyszczenia rowów melioracyjnych przystąpiło już 11 powiatów. Pozostałe powiaty rozpoczną akcję po 20 bm.

Największymi jednak sukcesami pochwalić się mogą chłopie powiatów: morąskiego i suskiego. W pierwszym z wymienionych powiatów chłopie przystąpił do akcji społecznej 85 km rowów, a szarwarkiem 88 km. W drugim naprawiono w akcji społecznej 79 km rowów, a szarwarkiem — 87 km.

Podobnie jak w roku ub. tegoroczna akcja wodno - melioracyjna trwać będzie do 15 grudnia.



„Wąskie gardło” Kortowa

(il) Przed kilku zaledwie minutami, na budowli kortowskiej rozległ się gong zapowiadający przerwę obiadową. Z bloku Nr 38, z budynku internatowego, położonego na krańcach parku, oraz z pozostałych obiektów miasteczka uniwersyteckiego, wysypały się zaczęli robotnicy. W drodze do stołówki pomyśliali się ze studentami, którzy przed chwilą opuścili również sale wykładowe.

Cały ten tłum dążył w jednym kierunku. Nim jednak dotarli do celu, a przed maleńkim budynekkiem mieszczącym urządzenie kuchni, uformował się ogonek, z głosińców radiowych popłynął apel, skierowany pod adresem młodzieży akademickiej. Zapowiadający prosił studentów o umożliwienie robotnikom budowlanym zjedzenia obiadu w pierwszej kolejności.

Zamilkły głosińca, a ja znalazłem się przed stołówką. Przeważała tu młodzież akademicka, co by dowodziło o jej wyjątkowości.

Brak odpowiednich stołów kuchennych można by ostatecznie przeboleć. Jeśli jednak nie ma wystarczającej ilości kotłów, jeśli nie pomyślano o naprawie uszkodzonych i niedziałających do użytku, jeśli kucharki gotują na zepsutej buchającej płomieniami, lub dymem kuchni, jeśli nie ma dostatecznej ilości nakryć, a zaduch kuchenny Pomiędzy z dymem wydobywa się przez otwór wybity w ścianie w miejscu czynnego tu kłody wentylatora, to trzeba zapytać, czy szczegółów tych nie można było przewidzieć wcześniej. Wtedy, kiedy w Kortowie nie było ani studentów, ani robotników.

Nieprzygotowanie sprzętu kuchennego obciąża administrację szkoły, a ściśle mówiąc dyr. Zentor. Jeśli jej już w Kortowie nie ma, to nie będzie miało z tego powodu rozdzierać szat. Lecz pełnienie błędów trzeba jak najrybniej naprawić. Trzeba pomyśleć o rozszerzeniu „wąskiego gardła” miasteczka uniwersyteckiego, a więc o całkowitym rozwiązaniu trudności ku chennych i stołowych.

NA APEL ŻERANIA
Inicjatywę w tym kierunku podjęli sami robotnicy budowlani, którzy w odpowiedzi na apel Żerania zobowiązali się oddać do użytku nowoobudowaną salę, znajdującą się w bezpośrednim sąsiedztwie kuchni. Budowę drugiej z kolei sali stołowej już

rozpoczęto. Biorą w niej udział również studenci, którzy samodzielnie o czyszczą budynek z gruzów, a obecnie pomagają w pracach technicznych.

Ten niezwykle krótki termin zakończenia prac budowlanych wymaga od załogi niezwykłego poświęcenia, poświęcenia i energii. Wicę też grupa ciestelska Pawła Urbana zjawia się jak w ukropie, zapomina o czasie i godzinach. Aulochtoni, bo oni stanowią człon brygady Urbana, dwoją się i trąją.

Czy dotrzymają terminu, czy pokonają wszystkie trudności, których nie sposób tu wymienić, ani poznać ich wagi? Można by było powiedzieć, że warty, bo kuchnia obecna ma ogromne braki i uzupełnienie ich jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Zresztą obie sale: czynna obecnie i odbudowywana, pomieszczą łącznie ok. 1.000 osób. A więc też za mało.

Kłopoty skończą się dopiero w chwili oddania do użytku internatu, w którym przewidziano pomieszczenie na potrzeby stołówki. Budynek ma być gotowy jeszcze w październiku. W tym samym terminie musi być wykonana i kuchnia.

Rozwiązanie znaleźć się jednak musi natychmiast. Należy tak rozłożyć godziny wykładów, by przerwy między nimi umożliwiały zjedzenie obiadu jednorazowo 500 osobom. Unikniemy w ten sposób ogromnego ścisła, odciażymy kuchnię, a co najważniejsze — umożliwimy robotnikom budowlanym spokojne spożycie posiłku.

Przed realizacją tego wniosku trzeba jednak pomyśleć natychmiast o uzupełnieniu sprzętu kuchennego i dostosowania kuchni do potrzeb dwu i półtysięcznej rzeszy stołowników — robotników i studentów.

190 procent planu skupu ziół leczniczych
(ka) — Prowadzony przez GS skup ziół leczniczych przebiega pomyślnie. Roczny plan skupu wykonano przed terminem w 190 proc. Ogółem zakupiono o 178 proc. więcej ziół niż w r. ub.

Najwięcej zakupiono kłaczy tatarskich, kwiatu rumianku i korzenia żywokości.

W skupie ziół wyróżniły się powiaty Szczytno i Pisz.

ZE SPORTU
NA CZĘŚĆ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

(czo) Z różnych stron naszego województwa napiwają w dalszym ciągu podejmowane przez aktywny sportowy zobowiązania dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Członkowie LZS Kłęczkowo dzięki realizacji swych zobowiązań przyczynili się w dużym stopniu do wykonania planu skupu zboża przez swą gromadę w 103 proc. Członkowie LZS Nawiady przygotowali 23 roboczości, które przy wykopkach ziemniaków w miejscowym PGR. Podobne zobowiązanie podjął LZS Bartoski, którego członkowie pomogą w wykopkach kartofli w majątku PGR Osłowo.

Ob. Karczewski, członek koła sportowego „Stal” przy Warmińskiej Fabryce Maszyn w Dobrym Mieście podjął zobowiązanie przygotowania 52 kół mocarnianych oraz przycięcia 400 sztuk belek, jako prace dodatkowe. Obowiązuje zobowiązania wykonał przed terminem. Sportowa brygada produkcyjna przy „Warfamie” wykona ponad plan 6 sztuk specjalnych bebnów, a brygada sportowa przy zakładach metalowych w Ostródzie 60 m sześci. bal produkcyjnych. Zobo-

wiązanie to przyniesie ok. 12 tys. zł oszczędności.

OTWARCIE SEZONU
Dziś rozegrany będzie w hali „Spójni” przy ul. Gietkowskiej mecz piętarski pomiędzy reprezentacją związków zawodowych, a ZS „Gwardia”.

Spotkanie to będzie jednocześnie inauguracją tegorocznego jesienno-zimowego sezonu bokserskiego.

Przewiduje się rozegranie 12 walk. Zestawienie poszczególnych par przed stawia się następująco (zawodnicy zw. zaw. na pierwszym miejscu): musza: Wunder (SP) — Michalski, kogucia: Pietrzak (Bud.) — Szczytczyński, oraz Klenf (SP) — Tuszyński, piorkowa: Piotrowski (Bud.) — Luszczyński, lekka: Tomaszewicz (Bud.) — Szematkiewicz i Kopij (Kol) — Zajac I, lekkopółśrednia: Lukaszewicz (Ogn.)

— Okrasa oraz Byliński (Bud.) — Kołodziński, półśrednia: Zadzroski (Ogn.) — Nowoczek i Lukaszewicz

(Kol) — Defiński, lekkośrednia: Zborowski (Bud.) — Zajac II, ciężka: Wasilewski (SP) — Tomaszewicz. Sedziuj w ringu Wysockiński, a na pkt. Kamiński, Konecki i Włodarczyk. Początek imprezy o godz. 18-ej.

TENIS STOŁOWY
Także dzisiaj z okazji imprez sportowych miesiąca pogłębiania przyjaźni rozegrany będzie w sali przy ul. Mickiewicza wielki turniej tenisa stołowego, w którym udział weźmie ok. 120 zawodników, w tym 12 kobiet. W rozgrywkach zobaczymy m. in. wielokrotnego mistrza okręgu olsztyńskiego Frudka, a w konkurencji zespołowej mistrzowską drużynę okręgu — reprezentację Działowa.

W Ketrzyńskim kontynuowane będą rozgrywki piłki ręcznej w siatkówce mężczyzn w konkurencji zrzeszeń. Zawody te są jednocześnie szkołą zarówno dla widzów, jak i samych zawodników, gdyż delegowany specjalnie przedstawiciel WKKF udziela w czasie rozgrywek odpowiednich informacji, komentując przebieg i styl gry oraz zachowanie się publiczności.

Mamy wrażenie, że pożądana inno wacja przydałaby się również w Olsztynie, bowiem smutne doświad czenia ub. sezonu pięćdziesiątego wykazały, że zawody nie zawsze stoją na odpowiednim poziomie.

GO GDZIE

NIEDZIELA 21.10.1951 R.
FESTIWAL FILMOWY RADZIECKICH
Olsztyn: — „Muzyka i miłość”, początek seansów: „Polonia” — godz. 14, 16.30 i 19. „Odrodzenie” — godz. 14.30, 17 i 19.30. Głizycko: „Fala” — „Święto Pracy”. Mragowo: — „Mazur” — „Daleko od Moskwy”.

OLSZTYN:
TEATR
Teatr im. St. Jaracza — „Teatr i życie” („Kean”), godz. 19.30.
KINA
Awangarda — „Spotkanie nad Łabą”, prod. radz. godz. 14.30 i 19.
Apteka dyżurna — Społeczna nr 37, ul. Partyzantów 30.
Pogotowie Ratunkowe PKC, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

NA PONIEDZIAŁEK 22.10.1951 R.
FESTIWAL FILMOWY RADZIECKICH
Olsztyn: „Kurhan Małachowski” początek seansów: „Polonia” — godz. 16.30 i 19. „Odrodzenie” — godz. 17 i 19.30. Głizycko: „Fala” — „Radziecka Armia”. Mragowo: „Mazur” — „Święto Pracy”.

OLSZTYN
TEATR
Teatr im. St. Jaracza — niezmienny
KINA
Awangarda — „Spotkanie nad Łabą”, prod. radz. godz. 16.30 i 19.
Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, ul. Stalina 34.
Pogotowie Ratunkowe PKC — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.
Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5 2-B-42183